Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 187. — ROK XXXV.

CZWARTEK 12. LIPCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Ferment w socjalistycznym obozie Anglji.

W socjalistycznym obozie Anglji ujawniają się w ostatnim czasie duże fermenty i nowe ruchy odśrodkowe. Pochodzi to głównie z gospodarczych trudnści kraju, z zastoju pewnych działów produkcji. Dość powiedzieć, że **od pięciu lat pięć miljonów osób cierpi z powodu bezrobocia** i ze skarbu państwa bierze zasiłki. Nic dziwnego, że w tych warunkach uwaga wszystkich odpowiedzialnych czynników zwraca się **na zagadnienie** ożywienia produkcji. Z tem zaś organicznie wiąże się sprawa porozumienia i współpracy robotników z przedsiębiorcami, czyli t. zw. „pokoju społecznego". Pewien krok już w tej sprawie zrobiony. Jest nim zwołanie **„Konferencji dla reorganizacji produkcji i dla stosunków pracobiorców do pracodawców"**. Po raz pierwszy zebrała się ona w dniu 12 stycznia b. r. gromadząc przy jednym stole przedstawicieli robotników i przemysłowców. W ten sposób angielscy socjaliści stanęli na gruncie solidaryzmu, który nasi prawowierni marksiści w rodzaju pp. Czapińskich i Niedziałkowskich piętnują jako — oddanie robotników w niewolę kapitału... Właśnie w tych dniach ogłoszono sprawozdanie z obrad i uchwał „Konferencji", ciekawe jako nowa próba osiągnięcia tak pożądanej współpracy między dwoma klasami zainteresowanemi bezpośrednio w produkcji.

„Celem tych narad — czytamy w sprawozdaniu z obrad Konferencji — jest współpracować nad rozwiązaniem największego problemu, który stoi dziś przed krajem, — problemu odbudowy produkcji przemysłowej i stałego podnoszenia poziomu życiowego ludu".

Cóż w tym kierunku zaleca Konferencja? Konferencja wychodzi z założenia, że nie da się inaczej odbudować i ożywić produkcji, jak tylko przez zapewnienie produkcji pokoju i porozumienia między kapitałem a pracą. Do tego zaś celu prowadzi rozbudowa systemu umów zbiorowych, które zresztą od lat kilkudziesięciu wykazują pomyślne rezultaty w Agłji... Polegają one na tem, że o warunki pracy w przedsiębiorstwie umawia się nie jednostka, nie poszczególny pracownik, ale organizacja zawodowa. Na konferencji zastrzeżono jednak, że prawo do zawierania umów zbiorowych mają mieć tylko te związki zawodowe, które zostały uznane przez Kongres Zawodowy. Dla załatwienia sporów między związkami zawodowemi a pracodawcami Konferencja proponuje powołanie parytetycznych komisyj, złożonych z równej liczby przedstawicieli robotników i przemysłowców. Naczelnym w państwie organem nad temi komisjami jest „National Industrial Council" (Narodowa Rada Przemysłowa), złożona z równej liczby przedstawicieli dwóch stron. Ta „Rada" zbierać się ma cztery razy do roku dla załatwiania sporów i zbadania ogólnych zagadnień z zakresu produkcji. „Rada" wybiera także „parytetyczne urzędy pojednania". Charakterystycznem jest, że nie zalecono systemu obowiązkowego arbitrażu, który w ostatnich czasach coraz więcej znajduje uznania.

Ta próba związków zawodowych nawiązania porozumienia z pracodawcami wywołała ostrą krytykę ze strony żywiołów radykalnych, mających siedzibę głównie w tak zw. **„Niezależnej Partji Pracy"** i w pewnych **ośrodkach ruchu zawodowego ze znanym nam już z przed paru lat przywódcą górników Cook'iem na czele.** Na zgromadzeniach i w drodze odezw zaprotestowali ci „radykali" przeciw porozumieniu z przedsiębiorcami, posługując się argumentami żywcem przypominającemi argumenty p. Niedziałkowskiego przeciw „solidaryzmowi", jak np. tym, że — porozumienie z pracodawcami i współpraca oznacza podporządkowanie interesów robotnika interesom kapitalistów. Przeciw zasadom ustalonym przez konferencję rzucili radykali hasło — „walki klas", pojęte według wskazań Marksa.

W związku z temi fermentami stoi **ogłoszony świeżo program „Partji Pracy".** Daje on odpowiedź na pytanie o polityczne dążności partji socjalistycznej w chwili bieżącej. „Temps" streszcza go w sześciu punktach. Są to: nacjonalizacja własności ziemskiej, — budowa domów robotniczych, — rozbudowa szkół powszechnych (z przymusem szkolnym do 11-go roku życia) i szkół średnich, — redukcja budżetu zbrojeń, zniesienie ceł protekcyjnych, — traktat międzynarodowy przeciw wojnie, — zatrzymanie obecnego statutu Izby lordów, zniesienie pluralności, wprowadzenie autonomicznych parlamentów krajowych dla Anglji, Szkocji i Irlandji.

Około tych trzech faktów toczy się obecnie żywa dyskusja w angielskim obozie socjalistycznym. Wraz z nią zaś rysuje się coraz wyraźniejszy podział na: grupę umiarkowaną pod przewodnictwem Mac Donalda, i na grupę radykalną, marksowską, z Maxtonem i Cook'iem na czel. Prasa socjalistyczna zapewnia, że nie dojdzie do rozbicia „Labour Party". Być może! Nie o to nam zresztą chodzi, czy się angielski socjalizm rozłamie, czy nie! Podkreślić natomiast chcieliśmy ferment, który go ogarnął, a którego źródłem jest to, że część obozu wbrew kanonom kontynentalnego socjalizmu szuka kontaktu z „burżuazją" i próbuje współpracować w dziele „pokoju społecznego". W. Z.

Chamberlain o pakcie Kelloga.

Londyn. (PAT.). Na posiedzeniu Izby Gmin była w dalszym ciągu omawiana sprawa stosunku rządu angielskiego do propozycji amerykańskich, tyczących wyrzeczenie się wojny. Minister spraw zagranicznych sir Austen Chamberlain oznajmił, iż obecnie **nie może jeszcze powiedzieć, kiedy rząd angielski uzna za możliwe i stosowne podpisać pakt,** jednocześnie jednak dodał, iż uczyniono wszystko, by przyspieszyć wysłanie odpowiedzi na ostatnią notę St. Zjednoczonych. Zwłoka jest spowodowana przedewszystkiem przez konieczność dokładnego uzgodnienia nowych zobowiązań z już istniejącemi.

Chamberlain zapewnił, że rząd angielski stara się uniknąć niepotrzebnej straty czasu.

—oo—

WUJ KRÓLA ANGLJI ZACHOROWAŁ.

Londyn. (PAT.) Wuj króla Jerzego, ks. of Connaught zachorował dość ciężko, przyczem musiał się poddać lekkiej operacji w nosie. Król odwiedził ks. of Connaught w sobotę, w niedzielę zaś złożył mu wizytę wraz z królową. **Stan zdrowia ks. of Connaught jest coraz lepszy** i pozwala spodziewać się rychłego zupełnego wyzdrowienia.

Termin polskiego lotu do Ameryki nie może być oznaczony.

Paryż. (PAT) Wobec błędnych wiadomości, jakie ukazały się w niektórych pismach krajowych o rzekomem odłożeniu na koniec lipca odlotu majorów Idzikowskiego i Kubali, korespondent PATa zwrócił się do tego ostatniego o wyjaśnienie w tym względzie. Major Kubala oświadczył, że aparat „Marszałek Piłsudski" jest całkowicie gotowy do drogi i że **wszystkie przygotowania są ukończone.** Aparat znajduje się na lotnisku w Le Bourget, skąd nastąpi **odlot do Nowego Jorku via Azory,** skoro tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne. Major Kubala zaznaczył, że ani on, ani towarzysz jego major Idzikowski **nie oznaczali nigdy dnia odlotu, jest to bowiem zupełnie niemożliwe. Start zależny jest jedynie od danych meteorologicznych,** które w każdej chwili mogą być pomyślne, w związku z czem nastąpić może natychmiastowy odlot. Wobec powyższego **moment odlotu może być określony zaledwie na parę godzin przed startem.**

Min. Piłsudski odłożył wyjazd do Rumunji.

PRZYCZYNĄ ZWŁOKI UPAŁY W RUMUNJI. — NAJPIERW WYJAZD DO WILNA.

Warszawa. (AW.). Wyjazd p. marszałka Piłsudskiego do Rumunji, co do którego decyzja zapadła kilka dni temu, ulegnie dłuższemu dalszemu odroczeniu. Decyzję P. marszałka Piłsudskiego tłumaczy się przedstawionemi przez lekarzy względami klimatycznemi, a mianowicie ze względu na panujące w Rumunji ostatnie upały. Ze względu na zapowiedziany na 12 sierpnia zjazd Legjonistów w Wilnie, wyjazd marsz. Piłsudskiego nastąpiłby w połowie sierpnia.

NA RAZIE DO SULEJÓWKA.

Warszawa. (PAT.). Wczoraj wieczorem p. marsz. Piłsudski odjechał na kilka dni do Sulejówka, gdzie bawi p. marszałkowa Piłsudska z córkami.

Min. Zaleski wyjechał do Francji.

Berlin. (PAT.). Wczoraj przejeżdżał przez Niemcy w drodze do Francji minister spraw zagranicznych A. Zaleski. Poseł Knoll wyjechał na jego spotkanie do Frankfurtu nad Odrą, towarzyszył mu w drodze do Berlina, oraz odbył z nim dwugodzinną konferencję.

NOWY AMBASADOR ANGLJI W BERLINIE.

Londyn. (PAT.). Król przyjął dzisiaj na audjencji sir Horace Rumbold'a z okazji mianowania go ambasadorem angielskim w Berlinie.

P. SEYDLITZ WOJEWODĄ POMORSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.) Na opróżnione po śmierci śp. gen. Młodzianowskiego **miejsce na** stanowisko wojewody pomorskiego **ma** być mianowany dotychczasowy wicewojewoda pomorski dr. Wł. Seydlitz.

FABRYKA TYTONIOWA W ŻYRARDOWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu aprobowało zasadniczo budowę fabryki tytoniowej w Żyrardowie. Budowa tej fabryki ma się rozpocząć z wiosną przyszłego roku.

O czem piszą inni?..

Kto poniewiera godnością Sejmu?

Pos. Malinowski (PPS) zamieszcza w prasie socjalistycznej artykuł w związku z projektami reformy ustroju. Nie dochodzi właściwie do żadnych rezultatów, bo nie można brać poważnie jego postulatu, by były w państwie trzy autorytety: Prezydent Rzeczypospolitej, sejm i rząd... Te „autorytety“ i dziś są, a opinja zgodna jest w tem, że ustrój nie jest doskonały. Natomiast warto przytoczyć, co pos. Malinowski pisze o przyczynach niepopularności sejmu w społeczeństwie.

„Jako członek — powiada — trzech sejmów w Polsce, pilnie się zastanawiam nad tą instytucją, nad jej celowością i pożytkiem. Sejmy nasze nie zdobyły sobie autorytetu przez wielką pobłażliwość w stosunku do tych, co poniewierali ich godność. Na zewnątrz są to różni dziennikarze, domorośli politycy, a często wszelkiego rodzaju kanalja ludzka; na wewnątrz — niektórzy posłowie, ludzie, których — że tak powiem — społeczeństwo przez nierozwagę, nieświadomość, lub pomyłkę na to stanowisko powołało“.

Lecz ktoż to „poniewierał godnością“ sejmu, jeśli nie lewicowi posłowie tak zawsze gorliwie bronieni przez PPS.? Czy nie PPS., której klub najbardziej demagogiczne głosił mowy i chronił najwyuzdańszych posłów wyzwoleniowo-lewicowych, jest winna temu sponiewieraniu godności sejmu?.. Artykuł pos. Malinowskiego ocknąć powinien klub PPS. i zreflektować! Nie każdego osobnika, który się zalicza do lewicy sejmowej, należy i można bronić!

„Dzień Polski“ przeciw „Epoce“.

Nawiązując do przytoczonego wczoraj przez nas wyjaśnienia sen. Zaglenicznego i do artykułu „Epoki“ pisze „Dzień Polski“:

„Dobrze się stało, że p. senator Zagleniczny publicznie napiętnował przykry wynik głosowania w senacie nad okólnikiem p. premjera Bartla o praktykach religijnych w szkole, jako nieporozumienie, na szczęście bez istotnego znaczenia, wywołane wprowadzeniem w błąd senatorów przez wnioskodawcę socjalistycznego. To też nie może być mowy o uchyleniu obowiązku brania udziału dzieci katolickich w praktykach religijnych w nakazanej ilości. Dlatego musimy się zastrzec najkategoryczniej przeciwko komentowaniu tej sprawy przez „Epokę“, która w zupełnej ignorancji religijnej (nie chcemy ją podejrzewać o złą wolę) i w doktrynersko-liberalnem pojmowaniu „prawa wolności sumienia“ wykorzystuje senackie nieporozumienie dla sformułowania postulatu zniesienia przymusu praktyk religijnych dla dzieci, jako rzekomo niezgodnego z konstytucją, nie wymaganego ani konkordatem, ani „kanonami kościelnemi“ (!!). Zaznaczamy z całym naciskiem, że religijne wychowanie dzieci (ze wszystkiemi konsekwencjami) jest dla nas conditio sine qua non. Protestujemy zwłaszcza przeciwko porównywaniu dyscypliny kościelnej z carskim regime'em“.

Wcale więc ostro! Tylko, czy się to na co przyda?... „Radykali“ z BB. wtedy dopiero zmieniają stanowisko, gdy otrzymają rozkaz z góry. Ten rozkaz w sprawie okólnika min. Bartla nie został wydany i jak długo nie będzie wydany, „Epoka“ dalej będzie sobie wypisywała te i inne brednie o religijnem wychowaniu młodzieży.

Dwa wyroki.

„Polska Zbrojna“ zestawia wyrok bolszewicki w procesie szachtyńskim z wyrokiem austrjackim w sprawie Beli Kuhna.

„Dwa te wyroki — pisze — które dziwnym trafem zbiegły się z sobą w czasie, charakteryzują dwa światy odrębnych pojęć i rozumowań. Najgłębsze zrozumienie istoty humanitaryzmu, przyznające ociekającemu krwią rewolucjoniście święte prawo azylu, znajduje tu przeciwstawienie w barbarzyństwie kodeksu rewolucyjnego“.

Jakże w świetle tych wyroków wychodzi socjalistyczne odróżnienie między „socjalistyczną“ a „burżuazyjną“ sprawiedliwością?

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Litwa upiera się przy swych uroszczeniach z r. 1920.

LITEWSKI PROJEKT TRAKTATU Z POLSKĄ ODDZIELA WILEŃSZCZYZNĘ OD POLSKI.

PAT. opublikował wczoraj pełny tekst litewskiego projektu traktatu, wręczonego przez posła litewskiego w Berlinie Sidzikauskasa posłowi Olszowskiemu w dniu 23 czerwca. Projekt składa się z 15 artykułów. Artykuł 1 szy brzmi:

„Wysokie, układające się strony zgadzają się na to, że terytorjum, położone między granicą litewsko-rosyjską, wyznaczoną w art. 2 traktatu pokojowego w Moskwie z dnia 12 lipca 1920 r., a linją demarkacyjną, ustaloną przez Radę Ligi Narodów dnia 3 lutego 1923 r., **stanowi terytorjum, uznane za sporne przez oba Państwa**“.

(Traktat litewsko-rosyjski przyznawał Wilno Litwie. Polska jednak traktatu tego nie uznaje, oświadczając, że Rosja w traktacie ryskim zrzekła się wszelkich praw do ziem na zachód od obecnej granicy Ustalona przez Radę Ligi Narodów linja z dnia 3 lutego 1923 r. nie jest wcale linją „demarkacyjną“, lecz granicą. (Uwaga Red.).

Art. 2. Tytuły prawne, na których opierają się wzajemne roszczenia, są: traktat pokojowy moskiewski z dnia 12 lipca 1920 r., przyznający to terytorjum Litwie i postanowienie Konferencji Ambasadorów, przyznające to samo terytorjum Polsce.

Art. 3. Zgodnie ze stypulacjami traktatu w Suwałkach z dnia 7 października 1920 r., Wysokie Układające się Strony zobowiązane są do załatwienia kwestji ich granic wyłącznie za pomocą środków pokojowych.

Art. 4. Po ustaleniu granicy między Litwą i Polską między obydwoma Państwami zostanie zawarty pakt o nieagresji i traktat arbitrażowy.

Art. 5. Linja dzieląca sporne terytorjum nie podległej Litwy, będzie uprzednio określona pod nazwą linji administracyjnej litewsko-polskiej i pozostanie pod tą nazwą aż do ostatecznego uregulowania granic obu Państw.

„Sporne terytorjum niepodległej Litwy“ to Wileńszczyzna. Projekt litewski proponuje stworzenie „linji administracyjnej“, unikając świadomie słowa „granica“. (Uw. Red.).

Art 6. Ustrój, jakiemu zostanie poddana linja administracyjna litewsko-polska, jest ustalony w aneksie I.

Tego aneksu nie ogłoszono.

Art. 7. Wysokie Układające się Strony stwierdzają, że dla zapewnienia pokoju między Litwą i Polską i dla stworzenia warunków koniecznych do szczerej współpracy należy w pierwszym rzędzie przystąpić natychmiast do częściowego zlikwidowania roszczeń przeszłych, do dania gwarancji wzajemnego bezpieczeństwa i otwarcia ruchu między obywatelami obu Państw.

Art. 8. Z zastrzeżeniem roszczeń za szkody wzajemne, wynikające z działań wojennych lub z innych aktów, Polska zobowiązuje się do zapłacenia Litwie sumy ..... miljonów dolarów amerykańskich, jako wynagrodzenie za szkody, spowodowane akcją napastniczą generała polskiego Żeligowskiego.

Litwa chce z ogółu działań wojennych wyodrębnić akcję gen. Żeligowskiego, jako przeprowadzoną po zawarciu „traktatu w Suwałkach“, jak Litwini określają układ w sprawie linji demarkacyjnej między obu armjami, podpisany w dniu 7 października 1920 r.

Art. 9. Wysokie Układające się Strony zobowiązują się nie wszczynać, ani nie tolerować żadnego rodzaju propagandy na terytorjum, znajdującem się pod ich administracją, jako też nie tolerować żadnej organizacji zbrojnej lub jego rządu.

Ten artykuł zwrócony jest przeciwko akcji emigrantów litewskich w Polsce.

Art. 10. Na spornem terytorjum zostanie stworzona wzdłuż linji administracyjnej polsko-litewskiej szeroka na 50 kilometrów strefa zdemilitaryzowana.

Art. 11. Wprowadzenie lub utrzymanie jakiejkolwiek siły zbrojnej, jakoteż i budowanie obwarowań lub składów broni i amunicji będzie na terenie tej strefy zdemilitaryzowanej wzbronione.

Spełnienie tego żądania byłoby ogołoceniem z wojska prawie całej Wileńszczyzny, co jest niemożliwem ze względu na bliskość granicy sowieckiej.

Art. 12. Przekroczenia artykułów 9, 10 i 11 będą uważane za akty agresji przeciwko drugiej układającej się stronie.

Art. 13. **Ruch między Polską i Litwą, jak też i komunikacja pocztowa i telegraficzna odbywać się będą przez stacje graniczne, przeznaczone do ruchu z innemi państwami.**

Art. 14. Terytorjum sporne i jego mieszkańcy nie mogą brać udziału w tym ruchu. Regulamin ruchu litewsko-polskiego jest zawarty w załączniku II.

Mieszkańców „terytorjum spornego“ chciałby p Woldemaras poddać zapewne specjalnej kontroli celnej i paszportowej, któraby była oparta na zasadzie „sporności“ Wileńszczyzny. Mieszkaniec Wilna musiałby jadąc do Warszawy, też zaopatrzyć się w paszport.

Art. 15. Traktat niniejszy nie sprzeciwia się w niczem traktatowi Suwalskiemu z 1920 roku. Traktat i jego załączniki stanowią nierozdzielną całość. Będzie on ratyfikowany, skoro zajdzie tego możliwość, a wymiana ratyfikacji nastąpi w ......

Na te niesłychane propozycje rząd polski odpowiedział krótką notą (podaną przez nas wczoraj), wręczoną przez p. Wyszyńskiego Sidzikauskasowi. Rząd polski wyraża w tej nocie żal, że nie może przyjąć do wiadomości propozycji litewskiej i proponuje prowadzenie dalszych rokowań, ale w ramach ustalonych w Królewcu.

Różnice pomiędzy temi partjami pogłębiły się ostatnio pod wpływem Moskwy. Federaliści opowiedzieli się za pomocą Moskwy. Aleksandrow zaś i generał Protogerow odrzucili wszelką interwencję bolszewików; co przyczyniło się do wystąpienia z ich partji wielu członków. W owym to czasie zamordowano Aleksandrowa i nieco później jego przyjaciela Piotra Czaulesa. Morderstwa były spowite w mgłę przypuszczeń, a zbrodnicze ręce pozostały po dziś dzień nieznane. M. B.

Po morderstwie gen. Protogerowa.

Przypuszczenia prasy jugosłowiańskiej. — Osobistość gen. Protogerowa. — Rewolucyjny ruch macedoński.

Morderstwo dokonane na osobie wybitnego przywódcy rewolucjonistów macedońskich, generała Protogerowa w Sofji, jest jaskrawym dowodem ciągłego niepokoju i wrzenia w Macedonji. Nie jest jeszcze ustalonem kto dokonał mordu jak również nie jest wiadomem, jakie przyczyny kierowały ręką zbrodniczą. Niektóre dzienniki jugosłowiańskie podejrzywają o udział w morderstwie Vanczev Michajłowa, rywala Protogerowa w pracy partyjnej. Protogerow miał się oświadczyć za złagodzeniem terroryzmu ruchu macedońskiego i skierowaniem go na więcej pokojową drogę Przeciwnik jego atoli Michajłow, według prasy jugosłow., nie chciał zmienić partyjnego kierunku, co doprowadziło do zaciętej walki, ciągnącej się między przywódcami od kilku miesięcy, epilogiem której było zamordowanie generała Protogerowa.

Mord usunął z widowni jedną z najwybitniejszych osobistości ruchu macedońskiego. Generał Protogerow był tym, który już przed wojną światową organizował bandy, trapiące oddziały wojsk tureckich. Od 1903 r. służył jako kapitan w armji bułgarskiej i na tem stanowisku zorganizował powstanie w Macedonji, które dzięki jego przebiegłości pogorszyło do tego stopnia sytuację rządu tureckiego, że wmieszały się w ten konflikt obce państwa, ustanawiając w niespokojnych okręgach, z wątpliwym atoli wynikiem, międzynarodowy korpus żandarmerji. Protogerow **walczył za zjednoczeniem Macedonji z Bułgarją.** Wybuch wojny zastaje go na stanowisku przywódcy komitadżi; w krótkim stosunkowo czasie widzimy, go na czele macedońskiej brygady, która przyczyniła się do zwycięstwa Bułgarji nad Jugosławją. W czasie rządów Radosławowa piastuje urząd ministra aprowizacji, dostarczając masy zboża głodującym państwom centralnym. Po klęsce Bułgarji wycofał się w zacisze życia prywatnego; mimo to trzyma w swych rękach nici wszelkich sprzysiężeń macedońskich. Stambulijski, dążący do zbliżenia z Jugosławją, nieraz starał się przeciągnąć na swą stronę Protogerowa; ten jednak pozostał nieugięcie przy swych wytycznych. W 1923 r. brał udział w obaleniu rządu, ale rozdźwięk w kołach macedońskich uniemożliwił mu odpowiednie wyzyskanie zwycięstwa. Rozdźwięk ten jak i wewnętrzne różnice złożyły się na morderstwo Teodora Aleksandrowa i były bezpośrednią przyczyną krwawego zamachu kobiety Mencia Carniciu na przywódcę macedońskiego Panizza w wiedeńskim Burgteatrze.

Rewolucyjny ruch macedoński odznaczał się w zaczątkach jednolitością i dążył przedewszystkiem do autonomji Macedonji z oparciem się o Bułgarję. Po wojnie nastąpiło rozdwojenie, którego wyplywem byli autonomiści z Teodorem Aleksandrowem i Protogerowem na czele, oraz federaliści z dr. Filipem Athanasowem. Autonomiści kroczyli do swego celu na drodze czysto rewolucyjnej, federaliści natomiast w dążeniu do federacji Bałkan, w której Macedonja miałaby wystąpić jako państwo autonomiczne zwalczali metody rewolucyjne.

Wiec posłów Ch. D. w Andrychowie

Nagłe przerwanie sejmowej sesji i sensacyjny wywiad b. premjera rządu, wywołał nietylko w kołach politycznych, ale i wśród szerokich warstw ludności wielkie zainteresowanie. Toteż na wieść, że do Andrychowa dnia 8 lipca przybędą przedstawiciele klubu poselskiego Ch. D. zgromadziło się w obszernej sali katolickiego Domu wszystko co się polityką chrześcijańską interesuje. Przewodniczył wielkiemu zgromadzeniu p. Piotr Szczygieł prezes miejsc. Koła Ch. D. Przemawiał najpierw redaktor „Głosu Nar.“ p. Babiński M. podając ogólny zarys politycznych stosunków w państwie. — Następnie zabrał głos witany owacyjnie senator ks. Kasprzyk i w dłuższem, jasnem i dokładnem sprawozdaniu przedstawił zebranym stosunek Klubu Ch. D. do rządu, do innych poselskich ugrupowań i do budżetu, którego ujemne strony wyraźnie podkreślił. Z kolei udzielił przewodniczący głosu posłowi St. Burtanowi — znanemu już andrychowskim zwolennikom chrześć.-społecznego kierunku z obchodu togorocznego „Rerum Novarum“. Poseł przedstawił zgromadzonym rolę marsz. Piłsudskiego w historji młodej państwowości polskiej, potrzebę zmian ustrojowych w organiźmie państwowym, dotknął niedomagań ekonomicznych, poddał surowej krytyce ustawę waloryzacyjną prof. Zolla. Po przemówieniach poselskich przyjętą została rezolucja wyrażająca obu obecnym na sali przedstawicielom klubu poselskiego Ch. D. pełne wotum zaufania.

W dyskusji zabierali głos: ks. prof. St. Buchała — w sprawie dwulicowej polityki P. P. S.—p. St. Chmiel, Jan Babiński naczelnik gminy Sułkowice, Fr. Babiński, prezes chrześć. organizacji zawodowej z Andrychowa, prosząc, by Klub. Ch. D. postawił wniosek w sejmie o zmianę dokuczliwej ustawy o przymusie ubezp. od ognia, niesprawiedliwej i krzywdzącej ogół. P. Józef Smaza z Roczyn zwrócił uwagę na demagogję posłów z „Wyzwolenia“, którzy za ustawą tą głosowali, a potem radzili chłopom, by asekuracyjnych rat nie płacili. Po 3-godzinnych obradach przewodniczący zamknął poważne zgromadzenie. Miejscowa PPS. tym razem raczyła nasze zebranie zbojkotować. Chwała Bogu! zaczyna jej w głowie świtać! Sęk.

Ks. A. Szlagowski biskupem-sufraganem warszawskim.

Ojciec św. zamianował byłego Rektora uniwersytetu warszawskiego, ks. Antoniego Szlagowskiego biskupem sufraganem warszawskim.

Ks. Biskup-Nominat Dr. Antoni Szlagowski urodził się w r. 1864. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1890. Przez dłuższy okres czasu był profesorem seminarjum diecezjalnego w Warszawie. Po zorganizowaniu uniwersytetu warszawskiego i utworzeniu wydziału teologicznego Ks. Biskup Szlagowski został profesorem Uniwersytetu i wykładał teologję pastoralną i komiletykę.

Ks. Biskup Szlagowski dał się poznać jako znakomity kaznodzieja. Słynne są jego rekolekcje dla inteligencji przed wojną (wydane w osobnej książce) i kazania postne. Po powstaniu Polski nie było prawie większej uroczystości narodowo-religijnej, którejby Ks. Biskup Szlagowski nie uświetnił swą mową.

Fonadto zajmował się Ks. Biskup Szlagowski studjum Pisma św. Owocem tych zainteresowań był „Nowy Testament“, wydany przed wojną, który wiele przyczynił się do spopularyzowania Ewangelji w naszem społeczeństwie.

Z Żołyni ad Przemyśl.

Zjazd Żołyniaków.

Na dzień 3 i 4 lipca 1928 r. oznaczono czas pierwszego zjazdu Żołyniaków, tych, którzy po ukończeniu miejscowej szkoły początkowej, opuścili dom rodzinny i udali się w świat.

Przyjeżdżającym ludność sprawiła owację, w czasie witań bito z moździerzy — o godzinie 5-tej zbiórka uczestników w szkole miejscowej — zaroiło się podwórze, choć przybyła tylko cząstka zaledwie 150, na spodziewaną liczbę 800. Powitał uczestników ks. dr. Karakulski:

„Ziemia ta rodzinna, choć nie urodzajna, choć nie górzysta, tak jest drogą, że człowiek gotów upaść, objąć rękami i wołać: kocham cię! — Ubogą jest bardzo Żołynia, uboższy jej mieszkańcy, ale jeżeli się porówna jej ubóstwo z licz bą ludzi, których wydała, to mimowoli staje przed oczyma ogrom prac, jakie podjąć musieli ojcowie dla kształcenia swoich dzieci — i niejednemu stanęła jak żywa przed oczy postać swego ojca, zgarbiona przy warsztacie rzemieśl niczym, lub postać ojca, którego nogi grzęzły po kostki w szarej roli ojczystego zagonu, a pot z sędziwego czoła kleił długie włosy i użyźniał ziemię rodzinną, stanęła przed oczy postać matki, pod której zgrzebną koszulą biło serce gorące i czyste"!

Po powitaniu udali się uczestnicy parami, tak jak niegdyś dziećmi przed laty do kościoła, a stąd na cmentarz, celem uczczenia pamięci zmarłych.

W dniu 4 lipca rano nabożeństwo — poczem ogólne zebranie w Domu Gminnym, gdzie przedstawiono Zarys powstania i rozwój Żołyni na tle historji — i stan gospodarczy w przeszłości a obecnie. Nastąpiły dyskusje: Nie wolno nam stąd odejść, dopóki nie zdobędziemy się na coś, co ulżyłoby nędzy naszych współrodaków — i uchwalono dobrowolne stałe opodatkowanie się miesięczne od 50 gr. do 5 zł. i to przysyłać na ręce dalej istniejącego Komitetu Zjazdu, co przy liczbie 800, uczyni znaczną kwotę, część tejże przeznaczono na pomnik Serca Jezusowemu, na szpital, na zakładanie kursów i doraźne zapomogi. Ponadto przystąpiono do założenia Kasy Zaliczkowej, dla zapomóg rękodzieł i rolnictwa z dobrowolnych udziałów Żołyniaków. Przedstawieniem i pożegnaniem zakończono zjazd. S. D.

Humor.

Przyszły poseł. — Tatusiu, chciałbym tak się uczyć jak tatuś, aby w przyszłości zostać posłem.

— Głuptasie, do tego nie potrzeba nauki.

— Właśnie dlatego.

Wytłumaczył. — Czy przypuszczasz, że kapitan ożeni się z naszą przyjaciółką, Zuzą?

— Nie dziwiłbym się wcale. Człowiek ten podczas wojny złożył wiele dowodów niezwykłej odwagi.

Dobry budzik. — Dziś po raz pierwszy nasz budzik zbudził mnie na czas.

— A to w jaki sposób?

— Stara dała mi nim dobrze po głowie...

Roztargnienie. Młoda amerykanka, była studentka uniwersytetu, spotyka swego dawnego profesora, którego roztargnienie stało się przysłowiowem.

— Czy nie przypomina pan mnie sobie, profesorze? — rzecze do zadumanego filozofa. — Prosił mnie pan kiedyś, abym została jego żoną.

— Oh, tak! — odpowiada profesor, budząc się z zamyślenia. — I... i czy została nią pani?

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Na ziemiach Rzpltej

„Król rzeźników" lwowskich, Nowak przed sądem.

KARJERA PASKARZA WOJENNEGO.

Przed sądem karnym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko królowi rzeźników lwowskich Nowakowi. Na ławie oskarżonych oprócz Józefa Nowaka obwinionego o zbrodnię oszustwa, krzywoprzysięstwa, lichwę mieszkaniową, oszczerstwo i gwałt publiczny, zasiedli b. kpt. dr. Zabłocki obwiniony o zbrodnię oszustwa przez sfałszowanie pieczęci, dalej czeladnicy Nowaka: Czerwiński, Wilczyński, obwinieni o zbrodnię oszustwa z powodu złożenia fałszywych zeznań. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do badania Nowaka, który do winy się nie przyznaje.

—oo—

PIŁSUDSKI WYGŁOSI 12 SIERPNIA WIELKĄ MOWĘ POLITYCZNĄ W WILNIE. Na 12 sierpnia zwołany został do Wilna zjazd legjonistów oraz zjazd organizacyj strzeleckich. Na zjeździe tym według otrzymanej informacji p. marsz. Piłsudski wygłosi ma wielką mowę polityczną, niewykluczonem jest, że w mowie tej p. marsz. Piłsudski sformułuje swój program reformy konstytucji i przebudowy ustroju państwowego.

ZAMIERZONA ZMIANA NAZWY PLACU SASKIEGO NA PLAC PIŁSUDSKIEGO. Jak donosi „Robotnik", Związek Naprawy Rzeczypospolitej przygotowuje petycję o zmianę nazwy „Placu Saskiego" na Plac Marsz. Piłsudskiego. W motywach petenci podają, iż pierwszą rewję wojsk polskich po oswobodzeniu Rzeczypospolitej od okupantów, Marszałek przyjął na „Placu Saskim", co winno być upamiętnione w nazwie placu. Petycja ta jest przedewszystkiem przedkładana do podpisu urzędnikom we wszystkich państwowych urzędach.

NACIĄGANIE POLAKÓW Z AMERYKI, BAWIĄCYCH W OJCZYŹNIE. Jak donoszą dzienniki, pierwsze wrażenie, jakie odnieśli na ziemi polskiej wycieczkowcy polscy z Ameryki, było dość ujemne. Wycieczkowcy płacili za czyszczenie obuwia 5 zł. Kiedy w kantynie płacili za herbatę większemi banknotami złotowemi, nie zwracano im reszty.

POŻAR MAGAZYNÓW KOLEJOWYCH W STOLICY. Onegdaj wybuchł w magazynie na stacji Warszawa, Gówna-Towarowa groźny pożar. Mimo energicznej akcji ratunkowej kilka magazynów wraz z zapasami towarów spłonęło. Pożar wywołany był zaprószoną iskrą z komina lokomotywy.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA, POGRYZIONEGO PRZEZ ŚWINIĘ. We wsi Marjanów pow. lidzkiego w jednym z domów pozostawione bez opieki dwuletnie dziecko poniosło straszną śmierć. Do mieszkania weszła świnia i podgryzała dziecku palce oraz wygryzła policzki. Dziecko zmarło w okropnych boleściach przed nadejściem pomocy.

Z całego świata.

Tragiczne położenie rozbitków „Italji"

JEDEN Z ROZBITKÓW UMARŁ. — CZY SĄ SZANSE RATUNKU?

Według otrzymanych z Kingsbay wiadomości inż. Cecioni, kierownik techniczny sterowca „Italji", znajdujący się w grupie Viglieri — zmarł z powodu ran, otrzymanych podczas lądowania.

Dwaj inni towarzysze ekspedycji Nobile zachorowali ciężko z powodu ciężkich warunków klimatycznych podbiegunowych. Towarzysze gen. Nobile, którzy pozostali na krze lodowej strasznie wychudli. **Wielka kra lodowa, na której znajduje się grupa Viglieri, stopniała do tej wielkości, że trudno obecnie na niej wylądować. Prądy morskie i wiatry kierują krę na przylądek Smith. Sowiecki łamacz lodów „Krassin" od piątku posunął się tylko 2 kilometry na wschód. Stanął obecnie przed olbrzymią krą lodową, długości jednego kilometra, a grubości 2 metrów. Z kry tej lotnik Babuszkin rozpoczął lot w kierunku grupy gen. Nobile.**

Grupy Mariano, która prawdopodobnie znajduje się na pływającej krze, nie odnaleziono. Grupa ta posiadała prowizję jeszcze na tydzień, brakowało jej jednak broni i obuwia. **Członkowie grupy Viglieri'ego są przygnębieni i chorzy** lecz **posiadają zapasy, które pozwolą im przetrwać trzy miesiące.**

Wszelkie ślady po Amundsenie zaginęły. W kołach fachowych uważają, że Amundsen i jego francuski towarzysz nie żyją, ponieważ aeroplan musiał wpaść do morza. Ekspedycja włoska z kap. Sori zaginęła. Od 14 dni nie daje o sobie znaku życia. Prawdopodobnie padła ona ofiarą ciężkich warunków atmosferycznych.

Sztabowy kapitan czeski Mamszik, odbywa jący lot propagandowy po Europie zawiadomił czasopismo „Dustojnickie Listy", że poczynił starania, aby umożliwiono mu wzięcie udziału w akcji ratowania rozbitków „Italji".

—oSo—

ZAMACH NA WIĘZIENIE CZEREZWYCZAJKI SOWIECKIEJ?

Nadeszła wiadomość z Moskwy jakoby w budynku G. P. U. na Łubiance, w którym więzieni są oskarżeni inżynierowie w procesie Donieckim nastąpił wybuch wskutek podłożenia bomby. Podobno wiele osób jest zabitych a budynek poważnie uszkodzony. Zamach miał być popełniony w celu uwolnienia oskarżonych. Bliższych szczegółów brak, bowiem cenzura rosyjska nie przepuszcza żadnych wiadomości.

KONGRES MIĘDZYNARODOWY KATOLICKICH ESPERANTYSTÓW. Międzynarodowy Związek Katolickich Esperantystów I. K. U. E. urządza w tym roku (12—15 sierpnia) 13. Kongres w Tilburgu w Holandji. Bliższych wiadomości udziela Polska Katolicka Unja Esperancka, Wielkie Hajduki, ul. Wolności 29.

NA POBOJOWISKU NAJWIĘKSZEJ BITWY ŚWIATA. Do Verdun przybyli dawni żołnierze armji polskiej na froncie francuskim z gen. Hallerem na czele. Miasto urządziło we wtorek na cześć polskiej delegacji uroczyste przyjęcie. Delegacja zwiedziła wszystkie ważniejsze punkty, w których rozegrała się największa w dziejach świata bitwa.

RAID EUROPEJSKI „OSTATNIEGO MOHIKANINA" DOROŻEK KONNYCH. Przez Pragę przejeżdżał w drodze do Wiednia ostatni właściciel dorożki konnej z Kolonji nad Renem Karol Martin.

DZI SŁOWACCY MODLĄ SIĘ O WCIELENIE SŁOWACJI DO WĘGIER. W ostatnich dniach skonfiskowano na Słowacji wielką ilość żydowskich książek do modlenia, wydanych na Węgrzech, a zawierających modlitwę o wyzwolenie Słowacji z pod jarzma czeskiego, oraz o restytucję starego państwa węgierskiego.

FOTOGRAF GOTTHIEL Z GDAŃSKA ZAARESZTOWANY 28 czerwca w czasie przygotowań do zdjęcia mostu granicznego został na skutek interwencji komisarza generalnego w Gdańsku zwolniony z więzienia za kaucją. Charakterystycznem jest, że prasa gdańska wyzyskiwała moment aresztowania, podburzając opinję publiczną przeciw surowemu postępowaniu władz polskich w odniesieniu do Gdańszczan.

ODKRYCIA WYKOPALISKOWE W WIEDNIU. Jak donoszą pisma, w centrum Wiednia, na Neumarkcie przed hotelem Krautza, robotnicy, pracujący przy robotach ziemnych, natrafili na kości ludzkie. Obok kości znaleziono przedmioty, których pobieżne zbadanie wykazała, że ongiś znajdował się w tem miejscu cmentarz rzymskiej osady Vindobona.

30 OSÓB ZMARŁO W JEDNYM DNIU W CHICAGO WSKUTEK UDARU SŁONECZNEGO. Straszna fala upałów w Stanach Zjednoczonych pociągnęła za sobą szereg śmiertelnych ofiar. W Nowym Jorku temperatura osiągnęła 35° C, w Chicago i w Pensylwanji upały doszły do niebywałej wysokości 51° C. W samem Chicago zmarło w jednym dniu na ulicy przeszło 30 osób na udar słoneczny.

Także w Nowym Jorku zanotowano kilkanaście ofiar upału.

NIEUDANA PRÓBA ROPY NAFTOWEJ JAKO PALIWA. Angielski parowiec „Carmanthenshire", który wyruszył w podróż do Chin, w drodze zapalił się, zanim opuścił Tamizę. Pasażerowie w liczbie 20-tu zostali wysadzeni na ląd. Ogień rozpoczął się w części parowca, gdzie było złożone paliwo. Przed przybyciem straży ogniowej znaczna część statku znajdowała się już w ogniu. Parowiec dotychczas używał jako paliwa węgla. Dopiero po raz pierwszy spróbowano na nim zastosować ropę. Dym, jaki wydobywał się z okrętu, utrudniał akcję ratunkową straży ogniowej, która przybyła na 12-tu holownikach.

Zjazd niemieckich nacjonalistów w Iławie.

Żądanie rewizji granic Polski — Podziękowanie dla Stresemanna.

Związek „wiernych ojczyźnie niemieckiej" wschodnich i zachodnich Prusaków zakończył w sobotę swe dwudniowe obrady w Iławie (Prusy Wsch.) uchwaleniem szeregu rezolucji, w których w ostrej formie wypowiada się przeciwko postanowieniom traktatu wersalskiego, wykreślającym obecne granice Niemiec na wschodzie oraz ustalającym wyłączną odpowiedzialność Niemiec za wywołanie wojny światowej. Jedna z tych rezolucji zwraca się następnie do rządu Rzeszy i rządu pruskiego z apelem, aby poparły ze swej strony postulaty mniejszości niemieckiej w Polsce i na Litwie w zakresie dążeń gospodarczych, kulturalnych i politycznych. W rezolucji tej podkreśla związek **konieczność wydatniejszego subwencjonowania przez rząd niemiecki akcji kolonizacyjnej wzdłuż pogranicza wschodniego.** Kongres związku wystosował do ministra Stresemanna depeszę hołdowniczą, w której wyraża podziękowanie za to, iż **min. Stresemann w formie niedwuznacznej wypowiedział się przeciwko Locarno wschodniemu**, a tem samem niejako zaprotestował przeciwko **„niedającej się utrzymać(!) obecnej granicy wschodniej.** W końcu depesza związku wyraża oczekiwanie, że powyższe stanowisko ministra Stresemanna w przyszłości nigdy nie ulegnie zmianie.

W odpowiedzi na depeszę hołdowniczą uczestników kongresu minister Stresemann nadesłał na ręce prezydjum telegram, w którym dziękując za wyrazy uznania podnosi, iż wywody kanclerza Rzeszy p. Hermana Müllera ponownie stwierdziły, że **oczekiwanie, które znalazło swój wyraz w depeszy hołdowniczej kongresu „pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem zajętem przez rząd Rzeszy".**

Jesienny konsystorz papieski?

Jak się „Germania" dowiaduje z Rzymu, Ojciec św. dopiero na jesień zwoła konsystorz papieski. Dotychczas odbywały się konsystorze papieskie regularnie w czerwcu i grudniu. Jak wiadomo, w roku bieżącym konsystorz czerwcowy się nie odbył.

Wycieczka w Beskidy Śląskie na Orawę i Liptów.

urządza w dniach od 4 do 26 sierpnia Oddział Warszawski Polskiego Tow. Tatrzańskiego. Uczestnicy wycieczki zwiedzą w ciągu trzech tygodni zachodnią część t. zw. pasa turystycznego po stronie czeskosłowackiej. W szczególności rozpoczynając od Frydlandu na Śląsku i najwyższego szczytu Śląska Cieszyńskiego, Łysej Góry zwiedzone będą kolejno Beskidy Śląskie, Racza Hala, Magóra Orawska, Niżne Tatry, Liptowsko-Orawskie Hale z Wielkim Choczem. Orawskie Zamki, Ružomberk, Demenowska Jaskinia a z Liptawskiego Mikulasza powrócą uczestnicy do Zakopanego przez Zachodnie Tatry. Ogólne koszta wycieczki wyniosą około 400 zł. od osoby. Prócz pasm górskich zwiedzone będą po drodze miasta i miasteczka, zakłady kąpielowe i ruiny zamków. Zgłoszenia (najpóźniej do 30 lipca) i zapytania o informacje należy kierować pod adresem prowadzącego: Dr. Miecz. Orłowicz, Warszawa Min. Robót Publ.

Przy zmianie adresu prosimy T.P. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

Największa pol. organizacja młodzieży.

Ze sprawozdania Zjednoczenia Młodz. Polskiej.

Na zjeździe Rady Naczelnej Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Krakowie, o którym pisaliśmy w ub. tygodniu, złożył ustępujący Zarząd obszerne sprawozdanie. Ukazało się ono także w druku jako pokaźna książeczka o 70 stronicach, zapełniona szczegółowemi tablicami statystycznemi. Przytoczymy z nich jeszcze kilka cyfr, ilustrujących rozwój tej najpotężniejszej organizacji młodzieży w Polsce.

Zjednoczenie skupia ogółem 25 Związków męskich, żeńskich i mieszanych. Ponadto kandydują do Zjednoczenia 3 Związki. We wszystkich tych Związkach było ogółem 3.609 Stowarzyszeń. W obliczeniach statystycznych uwzględniono tylko te Stowarzyszenia które nadesłały dokładne sprawozdania. Według tych obliczeń w Stowarzyszeniach męskich było 67.640 członków, w żeńskich 61.455, w nielicznych Stowarzyszeniach mieszanych 1.349. Razem 130.444.

Te obliczenia uwzględniają stan z końca 1927 roku. Ponieważ w roku 1928 liczba członków Stowarzyszeń zwiększyła się, przeto — uwzględniając Stowarzyszenia, które sprawozdań nie nadesłały — można przypuszczać, że Zjednoczenie liczy ogółem około 150.000 członków.

Ogromna większość tej młodej armji, to młodzież pozaszkolna. Do szkół uczęszcza tylko 3.916 osób. Na roli u rodziny pracuje 54.496, w majątkach dworskich 9.156, w przemyśle 10.003, w rzemiośle 16.647, w handlu 3.387, w biurach 3.238 osób i t. d.

Młodzieży w latach od 14—18-stu jest 56.257, w wieku od 18 do 25 lat — 61.679. Członków senjorów naliczono 1.185, członków wspierających 5.258.

Interesujące cyfry zawiera statystyka czytelnictwa. Ogółem abonowano w Stowarzyszeniach 11.555 egzemplarzy „Przyjaciela Młodzieży“, 20.423 egzemplarzy „Młodej Polski“ i 3.763 egzemplarzy „Kierownika Stowarzyszeń Młodzieży“.

O pracy Stowarzyszeń pisaliśmy już wielokrotnie. Nie chcąc nużyć czytelników cyframi, powiemy tylko krótko, że odczyty przedstawienia, rekolekcje, wycieczki etc. urządzane przez Stowarzyszenia, liczy się na tysiące. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej jest nietylko największą, ale i najpracowitszą organizacją, najwięcej i najlepiej nad wychowaniem młodego pokolenia pracującą.

Ruch wydawniczy.

Dr. Stanisław Tołłoczko, profesor Chemji Uniw. J. K. we Lwowie: CHEMJA W ZAKRESIE WIADOMOŚCI POCZĄTKOWYCH z 145 rycinami w tekście. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — 1928. Cena zł. 3.

Chemja, jako przedmiot nauczania szkolnego na stopniu niższym, w szczególności w szkole powszechnej, jak i w szkole średniej, dopiero od lat kilku weszła w zakres przedmiotów obowiązkowego nauczania, objętych programami różnego rodzaju szkół.

Wprowadzenie chemji w szkole ogólnokształcącej już na niższym stopniu nauczania wymagać musi oprócz racjonalnego programu również dostarczenia szkole odpowiednio wyszkolonego nauczyciela, a nadto dobrego podręcznika. I jednego i drugiego brakowało nam w pierwszych latach rozbudowy naszego szkolnictwa. Literatura podręcznikowa z dziedziny chemji w dziale niższego stopnia nauczania wprost nie istniała, a i dziś jeszcze jest tylko kilka zaledwie podręczników łączących fizykę i chemję w jednej książce.

Prawdziwą zasługą Zakładu Narodowego im. Ossolińskich jest wydanie podręcznika Chemji, a to tem bardziej, że autorem jego jest znany wybitny polski uczony chemik, autor najbardziej od szeregu lat cenionych podręczników szkolnych i uniwersyteckich, wykładający chemję na Uniwersytecie jako czynny profesor, były wieloletni nauczyciel szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Podręcznik, który wyszedł z pod pióra takiego autora wykazuje też walory dydaktyczne nieprzeciętne, zarówno co do treści materjału, jak i jego przedstawienia. Świadczą o tem następujące zasadnicze cechy tego nowego podręcznika.

Ścisłe, do najdrobniejszych ustępów konsekwentne przeprowadzenie programu ministerjalnego i to zarówno co do materjału, objętego programem, jak i przewodniego celu nauczania. A więc: 1) podanie i uporządkowanie w umyśle uczącego się wiadomości, które obejmuje on bezpośrednio od nauczyciela lub wynosi z ćwiczeń szkolnych. 2) wdrożenie do wyciągania logicznych wniosków nawet z najdrobniejszych spostrzeżeń, stanowi w podręczniku wyraźną przewodnią nić wykładu.

Autor celuje przytem prostotą w opisie podawanych faktów, unika ich nagromadzenia, pamiętając, że nawet najbardziej piękny opis słowny nie zastąpi nigdy obrazu realnego, a więc o ile tylko jest możliwe, posługuje się licznymi oryginalnie pomyślanymi rysunkami, wreszcie wprowadza jako środek wysoce dydaktyczny posiłkowanie się obok słownych wyrażeń symbolami chemicznych pierwiastków, lecz nie dla wyrównania ilościowej strony przemian chemicznych, a wyłącznie tylko dla jakościowego zobrazowania składu chemicznego ciał.

Szczęśliwą inicjatywę miało Wydawnictwo Zakładu im. Ossolińsikch podejmując się wydania tego podręcznika Chemji prof. Tołłoczki i przeprowadzając go w niezwykle, jak na podręcznik starannej formie zewnętrznej, a autor jego oddaje niewątpliwie prawdziwą przysługę szkole, oraz szerszemu ogółowi, który pragnąłby zapoznać się ze zjawiskami chemicznemi, z ich zużytkowaniem, nie obarczając czytelnika niezrozumiałymi wyrazami i odstraszającą symbolistyką.

—o:o—

Rzeczy ciekawe.

Ludzie, którzy przyciągają pioruny.

W Frankurcie nad Menem zanotowano następujące wydarzenie:

W tych dniach wybrał się na wycieczkę za miasto niejaki H. Lassmann. Zaskoczyła go burza, w czasie której Lessmann rażony został śmiertelnie piorunem. Nie było w tem nic nadzwyczajnego, gdyż iluż to ludzi ginie podobną śmiercią, gdyby nie szczególne okoliczności, dotyczące tej sprawy.

Lessmann był dziwnie przez piorun prześladowany. W r. ub. dwukrotnie był porażony, zawsze jednak zdołano go uratować. Niemniej, jak mawiał do znajomych, był przekonany, że od pioruna zginie, a to się sprawdziło.

Podobnie było z kupcem francuskim, Cezarem Beltran, który zmarł ub. roku w Lugdunie.

Beltran był ni mniej, ni więcej, tylko pięć razy rażony przez piorun, miał jednak więcej szczęścia od Lessmanna. Poraz pierwszy raził go piorun, gdy miał lat 20. Pracował wtedy na polu. Piorun zdarł z niego ubranie, nic mu jednak nie zrobił. W tym samym roku miał podobną przygodę, opłacił ją jednak utratą jednego oka.

Łatwo zrozumieć, że od tego czasu Beltran ogromnie obawiał się burzy.

Przyjął posadę dzwonnika przy miejscowym kościele. Pewnego dnia podczas burzy piorun uderzył w wieżę owego kościoła i zabił człowieka, który się w niej schował, a dzwonnika, oddalonego od tego miejsca o kilka metrów, lekko zranił.

Dawny strach opanował znów Beltran'a. Aby móc spać bezpiecznie, kazał dorobić do łóżka szklane nogi, spoczywające na gumowych izolatorach. Poprzysiągł też sobie, że nigdy nie wybierze się na żadną wycieczkę. Jednakże z okazji 18-letniej rocznicy urodzenia syna, dał się na nią namówić i wtedy znowu spotkał się z piorunem.

Szukając schronienia przed burzą, schowali się — ojciec z synem — pod drzewem. W parę sekund później uderzył w owe drzewo piorun i zabił chłopca. U Beltran'a skończyło się na strachu.

Dwa lata przed śmiercią Beltran'a, pomimo piorunochronu, uderzył piorun w jego dom. Powstał pożar, od którego spaliła się część domu. Beltran'owi nic się nie stało. Okazało się, że piorunochron był źle umieszczony i nie mógł uchować przed wypadkiem.

Beltran jednak umarł śmiercią naturalną.

Dom wypoczynkowy dla kapłanów i kleryków,

w Kokoszycach pow. rybnicki G. Śląsk.

Dnia 18 lipca b. r. nastąpi poświęcenie i otwarcie Domu wypoczynkowego dla kapłanów i kleryków. Aktu poświęcenia dokona Ks. biskup Lisiecki. W dniu poświęcenia zjedzie z pewnością wielu księży do Kokoszyc. Dojazd koleją Rybnik-Wodzisław. W Wodzisławiu będą autobusy do dyspozycji Szan. Gości do Kokoszyc.

Miejscowość Kokoszyce leżące w powiecie rybnickim najpiękniejszej części Górnego Śląska jest jakby wymarzo[ne] do przepędzenia swego urlopu czy wakacji. W domu wypoczynkowym prócz kaplicy, refektarza, sali rekreacyjnej znajduje się 40 pokoi do dyspozycji Gości.

Zamek śliczny, park stumorgowy o stuletnich dębach, las 80 morgowy, plac sportowy, kręgielnia, wycieczki w dolinę Odry stworzą zaciszne miejsce na wytchnienie po trudach w pracy naszej. Goście będą mogli skorzystać i z rekolekcyj, których 2—3 serje na miejscu odprawione będą.

Księży wszystkich diecezji przyjmuje zarząd. Uprasza się o wczesne zgłoszenia pod adresem: X. proboszcz Otręba, Świętochłowice, Górny Śląsk.

Włoskie madonny.

Z wydanego świeżo nakładem księgarni Krzyżanowskiego zbiorku poezji Jana Pietrzyckiego: „Włoskie Madonny“ przynosimy dziś czytelnikom dwa wiersze. Pierwszy jest adnotacją poety do obrazu Jana Belliniego: „Madonna degli alberetti“ (Madonna między drzewkami), której piękna reprodukcja zdobi okładkę książki Pietrzyckiego — drugi, to kolorowy obrazek poetycki z laguny weneckiej. (Przyp. Red.).

MADONNA MIĘDZY DRZEWKAMI.

To dwóch drzewek zielonych mówią młode liście — —

Czekamy tu na wiatru wiosennego przyjście,
Na wiosnę w łodzi złotej, na blasków uwięzie,
Co nam złotą miłością spłyną na gałęzie.

To dwóch drzewek dwie struny zieloną pieśń grają — —

Gramy słońcu złotemu i złoconym majom
I rowom, ukąpanym w wiosennej zieleni
I żółtej owej miedzy, co w słońcu się mieni.

Wkoło pustka jest złota — na polach nikogo —

Ale wiemy, Madonna tu pójdzie tą drogą,
Stanie chwilę pomiędzy drzewkami, że drżące
Nie zielone, lecz złote będziemy, jak słońce.

MADONNA NA LAGUNIE.

Z weneckiego zaułka Madonna spojrzała.
Na lagunie jest jasność błękitna i biała.
Na lagunie, gdzie żagle się chwieją i łodzie,
Uśmiech nieba połyska w słonecznym niewodzie.

— — Oto czyjeś kwiatami stroiły tu ręce
Stary obraz Madonny, iż w kwietnej sukience
Cały płoni się krasą kwitnącą i wonną — —

A gdy wieczór zapadnie, ze starą Madonną
Tylko morze coś mówi i szepce. Na fali
Jakaś skarga, najcichsza ze wszystkich się żali.
Jakiś smutek po wodzie błękitnej się wlecze,
Jakby serce w lagunie płakało człowiecze.

JAN PIETRZYCKI.

„Ci, którzy idą...?*)

Kto — jak niżej podpisany — miał szczęście być świadkiem początków ruchu „odrodzeniowego“ wśród naszej młodzieży akademickiej, nie mógł nie cieszyć się nadzieją, że z ośrodków organizacyjnych tego ruchu wyjdzie na Polskę coś znacznie, ale to znacznie lepszego od innych „ideowych“ i nieideowych ugrupowań na gruncie uniwersyteckim, dla których tak często sprawdzianem była odpowiedź na pytanie, czy ideologja jest „narodowa“, czy nienarodowa (sic!), „ludowa“ czy nie, „lewicowa“ czy nie. Jeżeli tu i ówdzie w programach tych ideowych zabłyszczał przydomek „chrześcijański“, wówczas niejednokrotnie było to chrześcijaństwo osobliwego autoramentu. Nie tak poczynała sobie młodzież „odrodzeniowa“. Inicjatorowie tego ruchu u nas, na akademickim gruncie zagranicą — zwłaszcza we Fryburgu szwajcarskim — na przykładach tam spotykanych mogli przekonać się i przekonali **), czego może dokonać dla młodzieży, dla dążeń jej naukowych, dla wyrobienia charakterów i dla późniejszej działalności w łonie własnego narodu i państwa i społeczeństwa, śmiałe i zdecydowane oświadczenie się przy Chrystusie i Jego Kościele, bez skreśleń i zastrzeżeń, bez kompromisów i frazeologji. Z tym programem inicjatorowie ruchu odrodzeniowego stanąwszy przed polską młodzieżą akademicką odrazu spotkali się z dużem zrozumieniem wśród jej szeregów, choć nie zawsze — z początku — wśród starszego społeczeństwa. Nie mogła na niespaczoną i niezblazowaną część młodzieży nie oddziaływać idea odrodzeniowa właśnie dzięki temu, że niosła ze sobą program wyraźnie skrystalizowany, a równocześnie wcale nie minimalistyczny. Jądro bowiem tego programu stanowi ni mniej ni więcej jak „tylko“ zrealizowanie hasła: „Tibi, Christe, et Patriae!“, co się w praktyce wykłada: Najprzód siebie, a potem Ojczyznę, Polskę, oddać Chrystusowi, ażeby On władał nią i był „wszystkiem we wszystkiem“, On, a nie co innego, albo też kto inny.

Jak widać, program taki godzien jest „potu najszlachetniejszych“. Ci, którzy nigdy nie wymierają, a którzy dla każdego śmielszego poczynania mają tylko jedno: „Nie uda się!“, na pierwsze kroki „Odrodzeńców“ patrzyli z niedowierzaniem, jeżeli nie z czem więcej jeszcze. A jednak — udało się. Bo oto „Odrodzenie“ nie dość, że zdołało zagnieździć się we wszystkich naszych wszechnicach, ale zaznacza tam wszędzie swoją indywidualność w sposób dobitny i skuteczny.

Jednym z przejawów jego aktywności są urządzane co roku — na wzór francuskich semaines sociales — „tygodnie społeczne“. Mają one już swoją historję i dobrze zasłużoną reputację. Dotąd było ich sześć, a wszystkie odbyły się w gościnnych murach Uniwersytetu lubelskiego z żywym i życzliwym współudziałem co wybitniejszych działaczów „obozu“ w Polsce katolickiego i przedstawicieli społeczeństwa, władz i t. d. O przebiegu i treści „Tygodni“ dotąd społeczeństwo było informowanem jedynie za pomocą komunikatów prasowych, tak, że wiadomość o tej nader ważnej instytucji nie dotarła jeszcze wszędzie tam, gdzie należało, i „Tygodnie“ nie zdobyły sobie jeszcze tego powszechnego uznania, na które w całej pełni zasługują. Chociaż „Odrodzenie“ nigdy nie liczyło na tani rozgłos, bo ożywia je ów optymizm chrześcijański, który w myśl słowa Pisma św.: „Scio, cui credidi, et certus sum“ wierzy, iż idea jego nawet bez „tamtam“ reklamy zdobędzie sobie pole, to jednak Związek Senjorów „Odrodzenia“ postanowił tym razem wystąpić z drukowanem sprawozdaniem z VI „Tygodnia“, odbytego w roku 1927. I to właśnie „sprawozdanie-pamiętnik“ mamy przed sobą w postaci książki o 117 stronicach w dużej ósemce.

„Pamiętnik“ nie zawiera jednak ani całego przebiegu „VI Tygodnia społecznego“, ani nawet wszystkich wygłoszonych na nim referatów, odczytów, dyskusji, lecz tylko niektóre, a mianowicie: Jego Magnificencji X. Rektora Kruszyńskiego wykład poniekąd inauguracyjny „Tygodnia“ p. t. „Jezus Chrystus i Jego Dzieło Zbawienia“, Profesora Dra L. Caro odczyt p. t. „Praca, własność i bogactwo w nauce chrześcijańskiej“, oraz X. Prof. A. Szymańskiego, naszego najwybitniejszego socjologa chrześcijańskiego arcyciekawy referat na temat „Nauki, wynikające z potępienia Action Francaise“, tudzież rzecz Dra F. Konecznego p. t. „Polska między Wschodem a Zachodem“. Pamiętnik zamyka referat p. Zofji Landy o „Wolności sztuki a prawie moralnem“.

Dlaczego nie ogłoszono w tym „pamiętniku“ wszystkiego, co zawierał „VI Tydzień społeczny“? Poszło to po części stąd, że np. referat prof. Caro był już drukowany w „Ateneum Kapłańskiem“, a referat prof. Czumy osobno (znacznie rozszerzony) p. t. „Kościół, Naród i Państwo“ (Kraków 1927). Ale jest to odpowiedź częściowa tylko. Druga bowiem część odpowiedzi mieści się w końcowem zdaniu przedmowy, że „wydanie Pamiętnika umożliwił senjor ks. Jan Czartoryski, złożywszy na ten cel większą kwotę“. Krótkie to zdanie mówi wiele. Mnie przynajmniej wydaje się, że wolno stąd wnosić o zbyt małem jeszcze poparciu zadań i poczynań „Odrodzenia“ ze strony społeczeństwa, skoro ukazanie się pierwszego Pamiętnika z „Tygodnia Społecznego“

*) „VI. Tydzień Społeczny“ Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ w Lublinie w sierpniu 1927 roku. (Związek Senjorów „Odrodzenia“, stowarzyszenia młodzieży akademickiej. Tom I.) Lublin. Uniwersytet 1928, str. 117 w 8-ce większej. Cena egz. 4 zł. Dla zamawiających bezpośrednio w wydawnictwie Związku Senjorów „Odrodzenia“ (Lublin, Uniwersytet, PKO. Nr 14.394 Związek Senjorów Odrodzenia) — zł. 3.60 wraz z kosztami przesyłki. Członkowie Związku Senjorów tylko 2 złote.

**) Nie mając zamiaru kreślenia dokładnych dziejów początku „Odrodzenia“, zastrzegam się przeto, że z „dziejów“ tych wyjmując tylko ten moment, nie przesądzam o innych czynnikach, które wpływały na rozwój „Odrodzenia“. — Podobnież nie leży w zakresie zadań niniejszego szkicu żaden wzgląd na organizacje młodzieży akademickiej o typie korporacyjnym, sodalicyjnym i t. p.

Co słychać w Krakowie?

Likwidacja Komitetu Obywatelskiego

Sprowadzenia Zwłok Słowackiego do Polski.

1-go b. m. dokonała się ostateczna likwidacja Komitetu Obywatelskiego Sprowadzenia Zwłok Juljusza Słowackiego do Kraju. Rewizja wszelkich ksiąg, rachunków i inwentarza, przeprowadzona przez Komisję skontrującą, pod przewodnictwem prezesa Izby skarbowej Dr. Gregera, Dyr. Kasy Oszczędności Dr. Federowicza i Dra Dyboskiego, wykazała zgodność z istotnym stanem rzeczy i znalazła wszelkie rachunki we wzorowym porządku, następstwem czego było udzielenie pełnego absolutorjum całemu Zarządowi, oraz wszelkim sekcjom i komisjom fungującym w łonie Komitetu. Zestawienie kasowe przedstawia się następująco: **Ogólny fundusz Komitetu wynosił 131.878 zł. 31 gr.** W tem wszelkiego rodzaju składki, zbiórki po szkołach, dotacje miast, zwaloryzowane książeczki oszczędności dawnych komitetów, **oraz dochody ze sprzedaży biletów** i odsetki od lokaty kapitałów **wyniosły kwotę 76.878 zł. 31 gr. Subwencje Rządu dały 55.000 zł. Wydatki** wszystkie związane z pogrzebem, budową krypty i sarkofagu, z dekoracjami miasta, kwaterami dla przybyłych, uroczystościami i t. p. **wyniosły kwotę 108.427 zł. 09 gr. Pozostałość kasowa wynosi 23.451 zł. 22 gr.** Powyższa pozostałość **przeznaczona będzie na cel, który wskaże specjalnie wybrana komisja,** złożona z prez. Gregera, Prof. Kallenbacha, wiceprez. Schneidra, pos. Pochmarskiego i prof. Wiśniowskiego. Zamykając prace, a tem samem rozwiązując się, **Komitet obywatelski złożył hołd** Marsz. Piłsudskiemu, któremu szczątki Wieszcza Narodowego zawdzięczają powrót do Kraju i Krakowa, oraz wyrazy wdzięczności **Księciu Metropolicie Sapieże,** że trumna Juljusza znalazła się w podziemiach Katedry Wawelskiej, wreszcie serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy choćby najdrobniejszym datkiem z najdalszych niemal Kresów Polski zaznaczyli, że jednoczą się w służbie idei, a takich było tysiące. Ażeby utrwalić całokształt uroczystości, **wydana będzie Księga pamiątkowa,** której redakcję objął prof. J. Wiśniowski.

Zmiany w sądownictwie małopolskiem

Ostatni numer „Monitora" przynosi szereg zmian personalnych w sądownictwie apelacji krakowskiej i lwowskiej. W szczególności zostali mianowani:

Rygiowski Jan, sędzia pow. w Kolbuszowej — sędzią Sądu Ok. w Tarnowie — **Dr Smolecki Tadeusz,** sędzia zapasowy w Tarnowie — sędzią Sądu Okr. w Wadowicach — **Genyk Michał,** sędzia pow. w Peczeniżynie — sędzią Sądu Okr. w Stryju — **Michale Roman,** sędzia śledczy we Lwowie — sędzią Sądu Okr. we Lwowie — **Brunn Antoni,** sędzia pow. w Gródku Jagiellońskim — sędzią Sądu Okr. we Lwowie — **Sielski Romuald,** sędzia powiatowy w Kosowie — sędzią Sądu Okr. w Kołomyji — **Tilp Feliks,** sędzia śledczy w Tarnopolu — sędizą Sądu Okr. w Tarnopolu — **Kosikowski Stanisław,** sędzia śledczy we Lwowie — sędzia Sądu Okr. we Lwowie — **Skwirzyński Antoni,** sędzia pow. w Śniatynie — sędzią Sądu Okr. w Stryju — **Dr. Zygmunt Kazimierz,** naczelnik Sądu pow w Ustrzykach — sędzią Sądu Okr. w Kołomyji — **Panas Mikołaj,** sędzia śledczy w Czortkowie — sędzią Sądu Okr. w Czortkowie — **Suchyj Włodzimierz,** sędzia pow. w Podhajcach — sędzią Sądu Okr. w Brzeżanach — **Dr. Kokowski Franciszek,** sędzia powiatowy w Podhajcach — sędzią Sądu Okr. w Sanoku — **Dysiewicz Paweł,** sędzia śledczy w Brzeżanach — sędzia Sądu Okr. w Brzeżanach — **Dr. Majkowski Józef,** sędzia pow. w Rożniatowie — sędzią Sądu Okr. w Tarnopolu — **Madeyski Witold,** sędzia śledczy we Lwowie — sędzią Sądu Okr. we Lwowie — **Langer Adolf,** sędzia pow. w Drohobyczu — sędzią Sądu Okr. w Samborze — **Dr. Rudnicki Leon,** sędzia pow. w Kulikowie — sędzią Sądu Okr. w Sanoku — **Horski Henryk,** adwokat w Sosnowcu — sędzią pow. w Łabiszynie — **Piko Jan,** asesor sądowy — sędzią pow. w Wolsztynie — **Dr. Mikiaszewski Wilhelm,** egz. aplikant — sędzią pow. w Nowym Targu — **Maciejowski Mieczysław,** egz. aplikant — sędzią pow. w Ropczycach — **Dr. Białek Stanisław,** egz. aplikant — sędzią pow. w Nisku — **Dr. Solak Stanisław,** egz. aplikant — sędzią pow. w Kolbuszowej — **Dr. Weryński Wojciech,** egz. aplikant — sędzia pow. w Makowie — **Patroński Teofil,** egz. aplikant — sędzią pow. w Tyczynie — **Dr. Czarnek Marjan,** egz. aplikant — sędzią pow. w Sokołowie — **Wedrychowski Leonard,** sędzia zapasowy w apelacji lwowskiej — sędzia powiatowym w Boryni — **Witz Zygmunt,** aplikant sądowy — sędzią powiat. w Drohobyczu. — **Dr. Sołtysik Lucjan,** aplikant sądowy — sędzią pow. w Starym Samborze. — **Dr. Widacki Leonard,** aplikant sądowy — sędzią pow. w Podhajcach. — **Dr. Peiper Adam,** aplikant sądowy — sędzią pow. w Budzanowie. — **Kondracki dyonizy,** aplikant sądowy — sędzią pow. w Sołotwinie. — **Rostański Adam,** aplikant sądowy — sędzią pow. w Skolem. — **Wichański Sergiusz,** aplik. sądowy — sędzią pow. w Kosowie. — **Dr. Terlecki Stefan,** aplikant sądowy — sędzią pow. w Peczeniżynie. — **Dr. Michalek Alfred,** aplikant sądowy — sędzią pow. w Śniatynie. — **Wieckowski Antoni,** aplikant sądowy — sędzią pow. w Sokalu. — **Łanoł Michał,** aplikant sądowy — sędzią pow. w Wiśniowczyku z przydzieleniem do Podhajec. — **Baszczyk Paweł,** aplikant sadowy — sędzia pow. w Olesku. — **Dr. Zacharjasiewicz Kazimierz,** aplikant sąd. — sędzią pow. w Rożniatowie. — **Dr. Wojnarowski Eugenjusz,** aplikant sad. — sędzią pow. w Niżankowicach. — **Dr. Wróbel Zdzisław,** aplikant sąd. — sędzią pow. w Zaleszczykach. — **Karpiak Stanisław,** aplikant sad. — sedzią pow. w Jarosławiu. — **Gawalewicz Adam,** aplikant sąd. — sędzią pow. w Bołszowcach. — **Trembałowicz Michał,** aplikant sąd. — sędzia pow. w St. Samborze. — **Dr. Kołodziejczyk Stanisław,** egz. aplikant — sędzią zapasowym dla okręgu Sądu Apelacyjnego i Krakowie. — **Dr. Zając Aleksy,** aplikant sądowy — sędzią zapasowym w okręgu Sądu Apelac. we Lwowie. — **Dr. Sielecki Kazimierz,** aplikant sądowy — sędzią zapasowym w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie. — **Czapran Jan,** aplikant sądowy — sędzią zapasowym w okręgu lwowskim. — **Guila Antoni,** sędzią Sądu Okręgowego w Samborze — sędzią śledczym we Lwowie — **Śliwiński Marjan,** naczelnik sądu pow. w Sołotwinie — sędzią śledczym w Stanisławowie — **Tunikowski Franciszek,** sędzia powiatowy w Bołszowcach — sędzią śledczym we Lwowie. — **Nadachowski Marjan,** sędzia pow. w Podhajcach — sędzią śledczym w Brzeżanach. — **Dr. Kociuba Jan,** sędzia pow. w Sieniawie — sędzią śledczym w Tarnopolu.

umożliwiła dopiero ofiara jednostki. A może to nawet i lepiej, że Związek Senjorów „Odrodzenia" tym sposobem chciał pokazać światu, że zamierza postępować po myśli zasady „malgré tout!"? „Nie pomagają nam? To my sobie sami pomożemy, a potem to już będą się nawet prosić, żeby nam mogli dopomóc. Dałby to Bóg!" W każdym razie jest to bardzo miły początek; o początku piszę dlatego, ponieważ przedmowa wyraża nadzieję, że „w najbliższym czasie przedstawimy historję Tygodni Społecznych w osobnym tomie wydawnictw Senjoratu". Więc jednak „malgré tout!" Wdzięcznie prosim!

Wobec takiego wydawnictwa jak Pamiętnik ten zadanie sprawozdawcy z natury rzeczy ogranicza się do zwrócenia uwagi na sam fakt publikacji i towarzyszące mu okoliczności. Na jednę z nich chciałbym osobno położyć nacisk, mianowicie na instytucję „senjoratu", której byłem gorącym orędownikiem wobec krakowskiej ongiś „Polonji", a dzisiejszego krakowskiego gniazda „Odrodzenia". Senjorat bowiem umożliwi to, że między młodzią, borykającą się o uznanie i zwycięstwo ideologji na gruncie akademickim, a tymi, co mają „borykać się" o to samo na szerokiej arenie życia w Polsce, zawiązuje się spójnia, pożyteczna dla jednej i drugiej strony, a także dla wszystkich stron. Bo oto senjorat będzie mógł wnosić w szeregi społeczeństwa te zasady, które wykuwały w gorącem umiłowaniu sprawy w życiu społecznem Chrystusowej na gruncie szkolnym młode serca i młode umysły, które za rzymskim poetą pogańskim po chrześcijańsku mówią o sobie: „Christiams sum, humani nihil a me alienum puto".

X. Jan Korzonkiewicz.

—oo—

Samobójstwo w Dębnikach.

Onegdaj w nocy popełnił samobójstwo przez powieszenie w swem mieszkaniu, Marcin Lewandowski, tapicer, lat 60, zam. przy ul. Różanej w Dębnikach. Lewandowski powrócił wieczorem w stanie pijanym do domu i okazywał silne zdenerwowanie. Powód samobójstwa nie został dotychczas stwierdzony. Zwłoki samobójcy odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

—o:o—

Kraków, dnia 11-go lipca 1928.

Środa 11: Piusa pm., Pel.

Czwartek 12: Jana Gw., Marc.

—()—

MIANOWANIA W ADMINISTRACJI I SĄDOWNICTWIE. Minister Spraw Wewnętrznych zamianował lekarzem powiatowym w VII. st. sł. lekarza powiatowego w VIII. st. sł. Dr. Feliksa Kanię w Wieliczce.

P. Prezydent Rzplitej mianował sędziego Sądu Apel. w Krakowie dra J. Rogalskiego, sędzią Sądu Najwyższego.

NA WTORKOWYM TARGU PŁACONO ZA: Mleko zbier. 1 litr. 25 gr.; mleko niezbier. 1 litr 35 gr; kwaśne 25 gr; śmietanka słodka 50 gr; masło zwycz. 1 kg. 4.60 zł; jaja sztuka 13 gr; Kury sztuka 5—8 zł; czereśnie 1 kg. 1.40 zł; agrest 1.60 gr; Porzeczki 1.60 gr; Truskawki 1 zł; poziomki za litr 2 zł; borówki 35 gr; ziemniaki za 1 kg. 55 gr.

ZARAZA WŚCIEKLIZNY. Dnia 23 czerwca b. r. sprawdzoną została w Dzielnicy VI-tej m. Krakowa urzędownie zaraza wścieklizny u psa miejscowego pochodzenia. Zarazę tę uznano za wygasłą z dniem 7 b. m.

ŚMIERĆ W HOTELU POLLERA. W poniedziałek wieczorem w hotelu „Pollera" zmarł nagle na udar sercowy Czesław Lenartowicz, lat 61, zarządca dóbr Pohost pow. Piński. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

AUTOBUS WJECHAŁ NA ROWERZYSTĘ. Wczoraj na zakręcie ul. Kalwaryjskiej przy szosie borkowskiej autobus tramwajowy najechał na jadącego rowerem Jana Wronę, lat 26, który doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. Winę ponosi szofer autobusu, jadący na zakręcie z nieprawidłową szybkością.

KTO ZGUBIŁ WIELKI BRYLANT? W czerwcu zakwestjonował posterunek P. P. w Jordanowie Antoniemu Skrzyńskiemu, zam. w Tarnowie, **brylant wielkości drobnego grochu** w złotej oprawie w kształcie wisiorka do kolczyka, w chwili, gdy usiłował sprzedać go w restauracji w Jordanowie za kwotę 250 zł. Antoni Skrzyński badany na P. P. P. w Jordanowie, tłómaczył się, że w mowie będący brylant znalazł z końcem kwietnia lub początkiem maja 1928 r. na plantach kolejowych w Tarnowie. — Ponieważ zagubienia takiego wisiorka nikt z poszkodowanych nie zgłosił, przeto P. P. w Tarnowie przesłała go do depozytu sądowego w Tarnowie.

POBITY RURKAMI OD WŁOSÓW, został Stanisław Skrabacz, malarz, l. 34. Sprawcami pobicia okazali się opryszki znani policji krakowskiej Jan Gołda i Andrzej Suder.

ŚWIĘTOKRADZTWO NA SKAŁCE. Onegdaj w wieczornych godzinach do kościoła OO. Paulinów na Skałce zakradł się nieznany sprawca i rozbiwszy kasetkę skradł z niej 10 zł.

ZWŁOKI NOWORODKA UMIESZCZONE W TORBIE, znaleziono w niedzielę, na lewym brzegu Wisły u wylotu ul. Koletek.

NEKROLOGJA.

S.p. Michał Henryk Dziewicki lektor U. J.

W Krakowie zmarł wczoraj ś. p. Michał Henryk Dziewicki, lektor języka angielskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Zmarły był synem powstańca z r. 1831 r., który skazany na śmierć przez powieszenie za rozszerzanie proklamacji przeciw rządom carskim, uciekł do Anglji i tam, w Charyford rozwijał żywą działalność patrjotyczną i społeczną.

Ś. p. Michał Dziewicki urodził się w Bridgewater dnia 21 marca 1851 r., odbył niższe studja w Charyford a gimnazjum i uniwersytet ukończył we Francji, poczem przyjechał do Polski i od 31 lat był lektorem języka angielskiego we Wszechnicy Jagiellońskiej. Polskę kochał szczerze i służył jej wiernie, pracując dla propagandy Polski w prasie angielskiej, gdzie miał debiut szeregu pism, jak „Ninenteenthcentury", „Blackwood Magazine" i wiele innych. Szczególne zasługi położył przyswajając piśmiennictwu angielskiemu szereg najcelniejszych dzieł literatury polskiej, przełożył bowiem na język angielski m. in. „Konrada Wallenroda", „Chłopów", „Ziemię Obiecaną", dla rozpowszechnienia zaś znajomości języka angielskiego w społeczeństwie polskiem pisał nowele i powiastki w tymże języku, był wreszcie współpracownikiem pisma „Poland", wychodzącego w Ameryce, a informującego o stosunkach kulturalnych i gospodarczych współczesnej Polski. A były takie chwile w dziejach powojennej Polski, gdy każdy taki wysiłek propagandowy, oparty na głębokiej wiedzy i gorącem przywiązaniu do Ojczyzny — miał szczególne dla nas znaczenie. Był to czas rokowań pokojowych w Wersalu, a następnie okres decydowania o sprawie Górnego Śląska. Tak w jednym jak i drugim wypadku ś. p. Dziewicki pracował nocami całemi, by prasie angielskiej dostarczyć jak najwięcej artykułów i materjału informującego o Polsce, o jej położeniu politycznem i gospodarczem, o ludności i potrzebach. Najważniejsze dzienniki angielskie m. in. „Times", otwierały swe łamy dla tych jego prac; niezależnie od tego wydawał szereg broszur propagandowych.

Niezmordowany w ustawicznej pracy naukowej, wydał po łacinie 14 tomów dzieł Wycliffa, był członkiem Towarzystwa filozoficznego Arystotelesa i napisał szereg artykułów z dziedziny filozofji scholastycznej.

Katolikiem został w 16-tym roku życia i pozostał gorliwym, praktykującym przez całe życie. W Krakowie pomagał zawsze swej żonie, którą obecnie osierocił — w jej pracy społecznej.

Opatrzony SS. Sakramentami, zmarł po 8 tygodniowej ciężkiej chorobie, dnia 10 lipca 1928 r.; pogrzeb odbędzie się we czwartek o godz. 9 rano z kaplicy cmentarnej na cmentarzu rakowickim.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Skazańcy".

SZTUKA: „Warjat na wolności".

UCIECHA: „Dzikus w pyjamie" i „Autem po szczęście".

NOWOŚCI: „Męczennica małżeństwa".

CORSO: 1) Tajemniczy skarb. 2) Fałszywy Książę.

WARSZAWA: „Honor i zwycięstwo".

Życie gospodarczo-społeczne.

Czy Niemcy będą rynkiem zbytu dla naszej produkcji rolnej.

W związku z nawiązaniem ponownie kontakt z Niemcami w sprawie traktatu handlowego, warto zwrócić uwagę na charakterystyczne tendencje, przejawiające się w polityce gospodarczej Niemiec w dobie obecnej.

Należy zauważyć, że Niemcy drogą specjalnych ustaw oraz daleko idących kredytów i subwencyj dążą do rozbudowy pojemności rynku konsumcyjnego dla przemysłu rodzimego wewnątrz kraju. Z wiadomości i dat statystycznych wynika, że Niemcy znajdują się w stanie nadmiernej rozbudowy przemysłu i dla produkcji swej nie znajdują dostatecznych rynków zbytu poza granicą, czy to z powodu kosztów produkcji i oferowanych cen na rynku światowym, czy też rozbudowy poszczególnych gałęzi przemysłu w krajach, do których dotychczasowa ekspansja Niemiec była skierowana. Taktyka angażowania względnie pośredniego zmuszania poszczególnych krajów zagranicznych przez zaciąganie pożyczek najwidoczniej **nie dopisała w całej pełni.**

To też polityka gospodarcza obecna idzie w kierunku rozszerzenia pojemności wewnętrznej kraju przez rozbudowę, oraz ekonomiczne wzmocnienie mniejszej i średniej własności rolnej. Przeprowadzone w tym kierunku obliczenia dały teoretycznie rezultat, że pojemność rynku wewnętrznego mogłaby być powiększona o kwotę 4 miljardów mk. rocznie, zaś import poszczególnych gałęzi produkcji rolniczej, a przedewszystkiem wytwórczości zwierzęcej — **zmniejszony o kwotę 500 milj. mk.**

Tendencja ta w Niemczech coraz jaśniej się krystalizuje i zaczyna stanowić **pewne niebezpieczeństwo dla naszego dotychczasowego eksportu w tym zakresie.** Zmian stąd wynikających należy się spodziewać już **w najbliższych latach, gdyż nastąpią one w każdym razie, aczkolwiek może nie w przewidywanych rozmiarach.**

Wobec powyższego nie należy przywiązywać **zbyt wielkich nadziei do Niemiec, jako rynku zbytu dla polskiej produkcji zwierzęcej i już obecnie rozpocząć starania co do opanowania innych korzystniejszych i stałych rynków.** Sprawa ta jest tem pilniejsza, że Niemcy coraz większą uwagę zwracają na rynek rosyjski, który w przyszłości może zająć poważne miejsce wśród dostawców niemieckich.

Pomyślny rozwój stosunków handl. polsko-litewskich

Wzrost obrotów handlowych z Litwą. — Polska na trzeciem miejscu w bilansie handlowym Litwy.

Mimo chaosu jaki cechuje stosunki polityczne polsko-litewskie, handel polsko-litewski **wykazuje stałe tendencje rozwojowe.**

Oficjalne dane mówią wprawdzie o stosunkowo dość szczupłych jeszcze rozmiarach wzajemnych stosunków handlowych, natomiast według litewskich źródeł prywatnych obroty handlowe z Polską **są dwukrotnie większe od uchwyconych przez naszą statystykę.**

Ta przytacza następujące cyfry:

W roku 1925 eksport z Polski do Litwy przedstawiał wartość **10.784.000 zł.**, w r. 1926 wzrósł on do 16.800.000 zł., **a w r. 1927 do 21 milj. zł.** Przywóz zaś z Litwy nie przekroczył w latach 1925—1927 nawet 200.000 zł. rocznie. Dopiero w r. 1927 spotykamy się z cyfrą wychodzącą poza granice 1 milj. zł.

Za rok bieżący znane są tylko daty z okresu styczeń—kwiecień. Według naszej statystyki eksport do Litwy wynosił **5.771.000 zł**, a import zaledwie 202.000 zł.

Już z tego pobieżnego zestawienia powyższych cyfr widać, że stosunki handlowe ożywiły się znacznie, w ciągu ostatnich trzech lat, a nadto, że w bilansie handlowym Litwy odgrywamy znacznie większą rolę, niż Litwa u nas.

W świetle informacji litewskich zajmujemy w handlu zagranicznym Litwy **trzecie miejsce za Niemcami i Anglją, której zresztą niezbyt wiele ustępujemy.**

Ten wzrost eksportu naszego do Litwy wskazywałby na to, że towary polskie **mają dużą zdolność konkurencyjną na rynku litewskim**, co jest o tyle zrozumiałe, że ludność litewska przywykła do nich w okresie niewoli rosyjskiej.

W statystyce litewskiej nie figurujemy zupełnie. Obroty handlowe z Polską wciągnięto w rubrykę handlu z „innemi państwami".

Mimo widocznego ożywienia się stosunków handlowych z Litwą skorzystaliśmy z tego bezpośrednio w sposób minimalny. Pośrednictwo bowiem handlowe między Polską a Litwą ujęli w swoje ręce **kupcy niemieccy z Prus Wschodnich**, ciągnąc z tego pokaźne zyski. Stąd nasze obroty handlowe z Litwą nikną w statystyce ilustrującej handel tego państwa z Prusami Wschodniemi.

Eksport z Polski obejmuje przedewszystkiem **materjały tekstylne, węgiel cement, naftę i cukier.**

Z Litwy zaś importujemy głównie **siemię lniane, łom żelazny i wędliny.** Tak przedstawiają się w ogólnych zarysach stosunki handlowe polsko-litewskie.

Wyżej naszkicowany rozwój stosunków handlowych każe przypuszczać, że w razie dojścia zgody z Litwą stosunki handlowe z tym naszym sąsiadem staną wybitnie pod znakiem polskiej ekspanzji gospodarczej.

(m.).

O 300 milj. zł. na rozbudowę telegrafu i telefonu.

Toczą się obrady między rządem a „International Telegraph and Telephone Corporation" w kwestji kredytu w sumie 300 miljonów złotych na budowę linji telegraficznych i telefonicznych przedewszystkiem zaś na budowę kabli podziemnych.

100 tys. zł. dla inwalidów.

z dodatków do opłat telefonicznych.

Z Ministerstwa Poczt i Telegrafów informują, że za miesiąc maj i czerwiec r. b. z kwot pobieranych od abonentów telefonicznych Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej na rzecz inwalidów wojennych **wpłynęła suma 109.000 zł. Suma ta będzie podzielona między organizacje inwalidzkie na konferencji, która odbędzie się dnia 10 bm. w Ministerstwie Poczt i Telegrafów** przy udziale delegatów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

—o:o—

Zużycie węgla kamiennego w Polsce.

W roku ub. wypalono 22 miljony ton.

Zużycie węgla w Polsce wykazuje — według „Wiadomości Statystycznych" z roku na rok stały wzrost. Gdy w r. 1924 zużyto 16.127 tys. tonn, w następnym 17.102 tys. tonn. w r. 1926 — 17.616 tys. tonn, zaś w r. 1927 — 22.199 tys. tonn.

Oczywiście największa konsumcja przypada na węgiel śląski (w ostatnim roku 15.377 tys. tonn), następnie na dąbrowiecki (4.775 tysięcy tonn) i krakowski (2.047 tys. tonn).

Największym odbiorcą węgla są koleje (4.288 tys. tonn). na opał domowy i 2.333 tys. tonn, do koksowni 2.128 tys. tonn) rolnictwo konsumuje 1.034 tys. tonn.

Ogółem w r. 1927 wypalono w Polsce 22.199 tys. tonn węgla kamiennego.

—oo—

Przygotowuje się zmiana taryf kolej.

Ministerstwo komunikacji zaprzecza pogłoskom jakoby od kilku tygodni rozważany **był projekt nowej podwyżki taryf kolejowych.** Ministerstwo zajmuje się już od dłuższego czasu **gromadzeniem materjałów i przeprowadzaniem studjów nad reformą taryf kolejowych.** Reforma ta **ma kolejom państwowym zapewnić samowystarczalność przy równoczesnem obciążeniu poszczególnych kategorji przewozów w stosunku do ich wytrzymałości i gospodarczego znaczenia.** Z chwilą gdy taka reforma przyjdzie do skutku, można się spodziewać **zmiany stawek taryfowych zarówno w górę jak też i w dół**, „jednak w rozmiarach, które nie mogą wpłynąć ujemnie na rolnictwo, przemysł lub handel".

—oo—

Czechosłowacja podwyższa cło na nierogaciznę polską.

Na podstawie ustawy z 1926 roku o cłach rolniczych zostały ostatnio w Czechosłowacji automatycznie **podwyższone cła na nierogaciznę o wadze od 50 do 80 kg. o 12 kr. cz. na sztuce**, czyli wynosi obecnie 72 kr. Import takiej nierogacizny **płynie prawie wyłącznie z Polski.** Zwyżka ceł obowiązuje do 30 czerwca **1929 roku.**

Giełda akcyjna nadal w zastoju.

Giełda akcyjna nadal bez zmiany. W transakcjach tylko kilka papierów po kursie niejednolitym. Zniżkowy zwłaszcza Zieleniewski oraz Bank Polski.

Na pogiełdziu zainteresowanie tylko dolarówką, inne papiery zupełnie w zaniedbaniu.

Notowano: Bank Polski 176 zł, Bank Hipoteczny 110 zł, Zieleniewski 132 zł, Chybie 75 zł, dolarówka 91 do 92 zł, pożyczka konwersyjna 67 zł.

Waluty bez zmiany.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych w Krakowie 8.88 i pół zł, czeki dolarowe 8.89.

Szkolnictwo.

Ilu jest w Polsce nauczycieli?

Po 1 czerwca b. r. ministerstwo oświaty wydało ogółem **4.999 dyplomów nauczycielskich**, w tej liczbie **2.597 dla nauczycieli, którzy ukończyli studja w wyższych zakładach naukowych zgodnie z przepisanemi egzaminami.** Ponadto ministerstwo wydało około 1000 dyplomów uprawniających do nauczania religji wszystkich wyznań. Nauczycieli, którzy posiadają dyplomy uniwersytetów: Lwowskiego i Krakowskiego z przed 1918 r. jest 1.920. Normalne egzaminy nauczycielskie złożyło do końca 1927 r. około 1000, nauczycieli. Prócz tego około 1.500 nauczycieli złożyło uproszczony egzamin nauczycielski.

Ogółem więc mamy w szkolnictwie średniem ogólnokształcącem i seminarjach nauczycielskich około 10 tysięcy nauczycieli, posiadających przepisane ustawowo kwalifikacje.

—o—

Radio.

Program stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 12 lipca 1928.

Warszawa. (1.111). G. 13 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorol. 15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 17 Odczyt. 17.25 Odczyt. 18 Audycja literacka. 19 Rzmaitości. 19.30 Odczyt. 19.55 Komunikat rolniczy. 20.05 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorol. 22.05 Komunikaty PAT. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".

Kraków. (566). G. 12 Muzyka z płyt gramofonowych. 13 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorol. 15 Transmisja komunikatów: meteorol., gospodarczy, samorządowy oraz nad program. 17.25 Pogadanka dla pań, p. T. Rettinger-Zubrzycka: „Kilka uwag o kobiecie zagranicą". 18 Audycja literacka. 19 Rozmaitości. 19.30 Odczyt p. t.: „Szpitalnictwo i lecznictwo społeczne w dawnem imperjum rzymskiem, wygł. p. Aleksander Goldschmied. 19.55 Transm. komunikatu rolniczego. 20.05 Transm. muzyki tanecznej z restauracji „Pavilon".

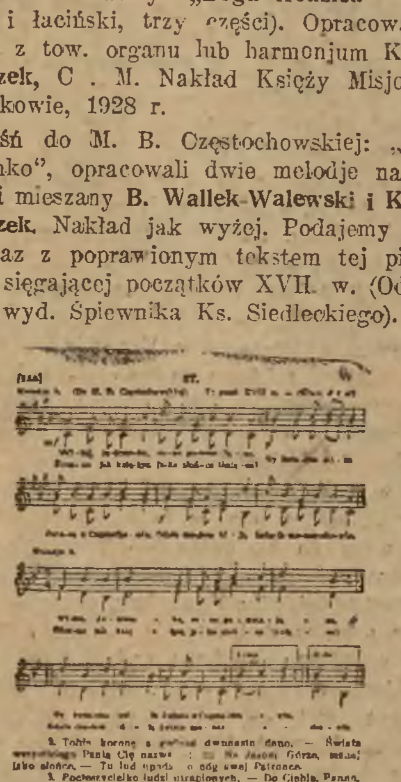
Poznań. (348.8). G. 7 Gimnastyka poranna. 13 Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa. 14.15 Komunikat PAT. 18 Audycja literacka. 19.00 Odczyt. 19.40 Odczyt z działu rolniczego. 20.05 Akademja duńska ku uczczeniu święta narodowego Danji. 22 Komunikaty meteorol. PAT. i Z. O. K. Z. 22.20 Nadprogram.

Katowice. (422). G. 16.40 Komunikat Pol. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 17 Odczyt. 17.25 Skrzynka pocztowa. 18 Audycja literacka. 19 Rozmaitości. 19.20 Lektura w języku angielskim: Józef Conrad-Korzeniowski. 19.50 Odczyt p. t.: „Wirtuozostwo w sztuce polskiej". 20.15 Koncert wieczorny z udziałem p. Liljany Zamorskiej. 22 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteorol. i PAT. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Nowe wydawnictwa muzyczne

Najstarsza w Polsce pieśń religijna i pierwszy hymn narodowy **„Bogu Rodzica"** (tekst polski i łaciński, trzy części). Opracował do śpiewu z tow. organu lub harmonjum Ks. W. Świerczek, C. M. Nakład Księży Misjonarzy w Krakowie, 1928 r.

Pieśń do M. B. Częstochowskiej: „Witaj Jutrzenko", opracowali dwie melodje na chór męski i mieszany **B. Wallek-Walewski i Ks. W. Świerczek.** Nakład jak wyżej. Podajemy melodje wraz z poprawionym tekstem tej pięknej pieśni, sięgającej początków XVII. w. (Odbitka z jub. wyd. Śpiewnika Ks. Siedleckiego).



Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Nagłe zmiany w rządzie włoskim

Wszyscy nowi ministrowie i podsekretarze stanu są faszystami.

Zmiany w rządzie włoskim, o których wczoraj donieśliśmy, nie mają żadnego politycznego znaczenia. Są to przesunięcia osób, należących do partyj faszystowskich, podyktowane względami rzeczowymi. Nowy minister skarbu, senator Antoni Masconi był przed czterema laty gubernatorem prowincji Wenecji Julijskiej (t. j. dawnej Istrji). Liczy lat 50. Ministrem gospodarstwa narodowego (t. j. rolnictwa, przemysłu i handlu) został deputowany dr. Aleksandro Martelli, profesor geologji na Akademji Rolniczej we Florencji, gorący faszysta i b. uczestnik marszu na Rzym. Tekę oświaty objął b. minister gospodarstwa Beluzzo. Ponadto weszli do gabinetu jako podsekretarze: dla skarbu poseł Casalini i prof. Rossbogh, dla gospodarstwa Josa i Lessona, dla komunikacji Riccardi i Cao, dla robót publicznych: Crollanza. Są to wszyscy ludzie młodzi i zdecydowani faszyści.

Ustąpienie hr. Volpiego z ministerstwa finansów było podyktowane podobno zmęczeniem ministra, który w ciągu dwuletniego swego urzędowania przeprowadził ogromną pracę nad stabilizacją lira i konsolidacją długów państwowych. Hr. Volpi był dawniej wiceprezesem potężnej Banca Commerciale i zapewne wróci teraz do kierownictwa tej lub innej finansowej instytucji.

—oo—

Poincare o marszałku Fochu.

Podczas odsłonięcia pomnika marsz. Focha w Cassel (miejscowości francuskiej, gdzie przez dłuższy czas mieściła się główna kwatera marszałka), wygłosił dłuższą mowę o czynach i zasługach wielkiego wodza Francji prezydent ministrów Poincare. Warto z tej wspaniałej mowy zacytować kika zdań:

„Największą siłą Focha — mówił — jest to, że nie tracąc pogody ducha i wiary w siebie, nie dał się nigdy uwieść złudzeniom ani zaślepić pychą. Prostota i s k r o m n o ś ć były zawsze jego najlepszymi doradcami. Sława nigdy go nie olśniła. Wszedł za życia do nieśmiertelności z tym szlachetnym wdziękiem i obojętnością, które muszą rozbroić wszelką zazdrość. Sądzę, że gdyby zależało od niego, to nie dopuściłby absolutnie do wzniesienia tego pomnika i nie moglibyśmy się tu dzisiaj zgromadzić na jego odsłonięcie. Lecz kiedy na szczęście przezwyciężyliście jego opór, to mamy prawo dzisiaj uprzedzając sądy przyszłych pokoleń, powiedzieć o Fochu, w jego obecności i wbrew jego woli, to, co o nim będzie myśleć potomność.

—o—

Zamykanie świątyń w Rosji.

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydjum „Wcika" ukraińskiego uchwaliło zamknięcie 25 cerkwi i klasztorów oraz 10 synagog, które mają być przyznane na lokale dla różnych organizacji komunistycznych. W Wielkim Ustjugu władze sowieckie aresztowały biskupa Mierofiejewa i 7 innych duchownych oskarżając ich o prowadzenie agitacji przeciwko ustrojowi komunistycznemu.

—oo—

Czy Loewenstein mógł wypaść?

Londyn. (PAT) Major Cooper, główny inspektor podkomisji Ministerstwa Awjacji do badania wypadków lotniczych, poddał dzisiaj oględzinom aparat Fokkera, z którego, jak powszechnie przypuszczają, wypadł Loewenstein podczas podróży z Anglji do Belgji. — Drzwi, prowadzące nazewnątrz, zawiasy i zamki zostały dokładnie zbadane. Po powrocie z Brukseli lotnika Loewensteina kpt. Drew będą dokonane próby, mające na celu stwierdzenie, czy możliwe jest otwarcie drzwi bez większego wysiłku podczas lotu, kiedy cały kadłub samolotu ulega silniejszemu naciskowi powietrza z powodu prędkości lotu.

Bruksela. (PAT). Sędzia śledczy prowadzący sprawę Loewensteina oświadczył dziennikarzom, iż na zasadzie posiadanych dotychczas danych uważa on, że Loewenstein spadł z aparatu, przyczem najbardziej prawdopodobną wydaje mu się wersja, iż bankier uległ wypadkowi.

—o:o—

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY W PORTUGALJI.

Genewa. (PAT). Międzynarodowe Biuro Pracy otrzymało oficjalne zawiadomienie, iż Portugalja formalnie przyjęła i ratyfikowała konwencję waszyngtońską o 8-godzinnym dniu pracy.

Niemcy nie zmieniają swych żądań?

NACJONALISTYCZNE PISMA NIEMIECKIE O WZNOWIENIU POLSKO-NIEMIECKICH ROKOWAŃ HANDLOWYCH.

Berlin. (PAT) Prasa hugenbergowska komentując wczorajszą uchwałę gabinetu w sprawie wznowienia rokowań handlowych z Polską podnosi z naciskiem, jako moment szczególnie ważny, że rząd Rzeszy, od którego Polska oczekiwała pewnych ustępstw, nie zmienił dotychczasowych instrukcyj rzeczowych dla delegacji niemieckiej, i że dezyderaty niemieckie, dotyczące taryf celnych, muszą zostać w całej swej rozciągłości utrzymane.

„Lokal Anzeiger" wyraża niezadowolenie, że strona niemiecka podjęła nową inicjatywę w kierunku wznowienia rokowań handlowych mimo, iż Polska dotąd nie cofnęła dekretu o granicach państwa, co mogłoby wywołać wrażenie, że rząd niemiecki nie stoi na stanowisku nieustępliwem.

Reichstag rozstrzygnie sprawę święta narodowego

Berlin. (PAT) Reichstag po krótkiej przerwie podejmuje dalsze obrady plenarne, aby jeszcze przed rozejściem się na ferje letnie załatwić szereg ważnych przedłożeń, objętych programem prac obecnej sesji. Na czoło obrad Reichstagu wysuwa się przedewszystkiem sprawa uznania święta konstytucji wejmarskiej za niemieckie święto narodowe. Poza tem porządek dzienny obrad przewiduje pierwsze czytanie nowej ustawy karnej oraz dyskusję nad ustawą amnestyjną i ustawą podatkową.

Dyskusja nad ustawą amnestyjną rozpocząć się ma przed południem na posiedzeniu komisji prawniczej Reichstagu. Przedłożenie w sprawie ustawy o święcie narodowem wnosić będzie minister spraw wewnętrznych Severing.

Kłótnie litewsko-niemieckie o Kłajpedę.

Gdańsk. (PAT) Z Kłajpedy donoszą: Na zjeździe partji taunininków w Kownie przemawiał pomiędzy innemi gubernator Kłajpedy pułk. Merkis, który stwierdził, że w Kłajpedzie panuje nieporządek, że wpływ niemiecki jest tam jeszcze zbyt silny i przysparza wiele trudności Litwinom, oraz że z Niemiec płyną do Kłajpedy wielkie sumy pieniężne, przeznaczone na popieranie niemieckiej akcji w Kłajpedzie. Pisma niemiecko-gdańskie komentują obszernie powyższe doniesienie, przyczem twierdzą, że Litwini jako przeciwnicy Niemiec przed wojną wcale nie wchodzili w rachubę, ponieważ stali na tak niskim stopniu kultury, że poza Rosją nikt o nich wogóle w Europie nie wiedział. Ten niski stopień kultury na Litwie pozostał do dziś dnia, jednakże za to apetyty litewskie znacznie się zwiększyły. Wkońcu pisma gdańskie grożą Litwie interwencją Ligi Narodów celem uniemożliwienia dalszych gwałtów litewskich w Kłajpedzie.

Rząd chiński przeciw przywilejom cudzoziemców.

Nankin. (PAT.) Rada rządowa ogłosiła w dniu wczorajszym dekret, zawierający przepisy, jakie mają być stosowane względem cudzoziemców, przebywających w Chinach, w okresie przejściowym od chwili wygaśnięcia mocy obowiązującej dawnych traktatów pomiędzy Chinami i obcemi mocarstwami, a zawarciem nowych. Przepisy powyższe stosowane będą jedynie o tyle, o ile istotnie wygasł traktat zawarty przez Chiny z państwem, którego dana jednostka jest obywatelem. W myśl powyższych przepisów przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni obcych państw traktowani będą zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego. Cudzoziemcy i ich mienie pozostawać będą pod ochroną ustawodawstwa chińskiego, przyczem podlegać oni będą sądownictwu chińskiemu. Wszelkie ciężary podatkowe ponoszone przez Chińczyków, płacone będą również przez cudzoziemców.

W CHINACH STŁUMIONO POWSTANIE.

Wiedeń. (PAT.) Wedle doniesień dzienników z Szanghaju stłumiły wojska południowe powstanie w prowincji Schansi. Powstanie to wywołał syn Czang Tso Lina. 2000 jeńców wzięto do niewoli.

Balugdcic ma pośredniczyć w S. H. S.

Wiedeń. (PAT.) Wedle doniesień dzienników z Białogrodu oczekują tamtejsze koła polityczne, że poseł jugosłowiański w Berlinie Balugdcic zostanie powołany telegraficznie do Białogrodu celem zlikwidowania kryzysu politycznego. Balugdcic posiada wielki wpływ u dworu oraz u wszystkich stronnictw politycznych i z tego też powodu uważa się posła Balugdcica za jedną z najbardziej nadających się osobistości do osiągnięcia porozumienia pomiędzy stronnictwami.

I SERBOWIE I CHORWACI BŁĄDZILI.

Wiedeń. (PAT.) Wedle doniesień z Belgradu wystosował wiceprezes partji radykalnej Stanojewic na łamach „Zagrzebskich Nowości" apel do Chorwatów, nawołujący ich do zachowania zupełnego spokoju. Błędy zostały bowiem popełnione ze strony Serbów, jak też i Chorwatów. Obecnie jest zadaniem wszystkich zdrowo myślących obywateli błędy te naprawić.

—oo—

Monarchiści przeciw Venizelosowi.

Wiedeń. (PAT.) „United Presse" donoszą z Aten, że w tamtejszych kołach politycznych daje się zauważyć pewna niechęć co do polowanej przez Venizelosa zmiany systemu wyborczego. W szczególności sprzeciwiają się temu rojaliści. Venizelos oświadczył dziennikarzom, że jego polityka zagraniczna opierać się będzie na polityce gabinetu Zaimisa. Gdyby podczas wyborów stronnictwo monarchistyczne osiągnęło większość, oddadzą im republikanie władzę.

„Krassin" wraca?

Wiedeń. (PAT.). Wedle doniesień dzienników z Medjolanu, nie można było utrzymać z powodu zaburzeń atmosferycznych żadnego bezpośredniego połączenia z parowcem „Citta di Milano" a rzymską stacją bez drutu.

Wiedeń. (PAT.) Wedle doniesień dzienników z Kingsbay, rosyjski łamacz lodów „Krassin" rozpoczął odwrót z powodu złych warunków atmosferycznych.

Burzliwy zjazd niemiecko-narodowych.

Berlin. (PAT.). Zjazd kierowników niemieckiej partji narodowej w zakończeniu swych trzydniowych obrad uchwalił jednomyślnie rezolucję aprobującą stanowisko opozycji, jakie frakcja niemiecko-narodowa zajęła w czasie ostatniej debaty w Reichstagu, wzywającą koła kierownicze partji do kontynuowania dotychczasowej polityki parlamentarnej. Zjazd przyjął czyn ten do nagany wydanej przez frakcję niemiecko-narodową na posła niemiecko narodowego Lambacha za jego antymonarchistyczne wystąpienie, podkreślając, że partja niemiecko narodowa pozostaje nadal wierną monarchistycznym hasłom swego programu. Obrady niemiecko-narodowych przywódców miały charakter bardzo burzliwy, dochodziło chwilami do ostrych starć między grupą solidaryzującą się z posłem Lambachem, a przywódcą partji hr. Westarpem.

Wiedeń. (PAT.) Według doniesień dzienników z Aten zjawiło się wczoraj 15 posłów partji Metaxasa i 21 członków grupy Tsaldarisa u p. prezydenta Konduriotisa z prośbą o zaniechanie rozwiązania izby.

Sprawa p. Korfantego i śląskiej Ch. D.

Katowice. (Telef. wł.) Sanacyjna „Polska Zachodnia" ogłasza uchwałę władz Ch. D., wykluczającą posła Korfantego z szeregów stronnictwa.

Katowice. (Telef. wł.) W odpowiedzi na propozycję ks. sen. Albrechta, komisarza Zarządu Głównego Ch. D., aby Zarząd Wojewódzki Ch. D. ukonstytuował się jako Tymczasowy Komitet Ch. D., ale bez posła Korfantego, zebrał się Zarząd Wojewódzki na posiedzenie i uchwalił następujące rezolucje:

1) Wzywa się Zarząd Główny Ch. D., aby uchwałę swą o wykluczeniu posła Korfantego uchylił.

2) Zjazd wojewódzki z 24 czerwca b. r. był legalnie zwołany, a jego uchwały są formalne i ważne (Na tym zjeździe wybrano obecny Zarząd Wojewódzki Ch. D. — Przyp. Red.).

3) Zarząd Wojewódzki solidaryzuje się z pos. Korfantym i udziału w organizacji Tymczasowego Komitetu nie przyjmuje.

4) Wzywa Zarząd Główny, by publiczną uchwałą oświadczył, że grupa p. Janickiego nie ma nic wspólnego z władzami Stronnictwa i nie ma prawa używać nazwy Chrześcijańskiej Demokracji.

Pod uchwałą tą podpisali się między innymi posłowie Sobota i Sośnicki, ks. sen. Brandys, ks. Szulc, ks. Otręba, p. Walter, p. Kędzior, sekretarz Związków Zawodowych Musioł i inni.

Uchwały powyższe można tłomaczyć jako odłączenie się pewnej części grupy śląskiej od organizacji ogólno-państwowej Ch. D.

Rokowania z Litwą w Warszawie na ukończeniu.

Warszawa. (Tel. wł.) Prace delegacji polsko-litewskiej w Warszawie zbliżają się ku końcowi. We wtorek obradowała w południe komisja ekonomiczna, na którem to posiedzeniu delegacja litewska przedstawiła swoje uwagi o projekcie polskim. Plenarne posiedzenie komisji ekonomicznej i komunikacyjnej odbędzie się prawdopodobnie we środę w południe. We środę przybędzie z Kowna p. Holówko, prezes delegacji polskiej, wysłanej do Kowna.

—oo—

Wynik wyborów w Lipnie.

Warszawa. (Tel. wł.) Przy wyborach do rady miejskiej w Lipnie P. P. S. uzyskała 7 mandatów, Bund 1, Poale Syjon 1, Niemcy rządowi 1, ortodoksi 1, Blok Żydowski 3, Polskie Zjednoczenie Gospodarcze (grupa umiarkowana) 7, Zjednoczenie Stanu Średniego 2.

DR. SCHAETZEL DYREKTOREM POLMINU.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak słychać na stanowisko dyrektora administracyjnego Polminu został powołany dr. St. Szaetzel. Jest on bratem pułkownika Szaetzla, szefa oddziału II. w Min. Spr. Wojskowych.

NAJBLIŻSZE NOMINACJE.

Warszawa. (AW) Jak się dowiadujemy nominacje p. Gołuchowskiego na stanowisko wojewody lwowskiego — p. Józefskiego do Ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz p. Paciorkowskiego na stanowisko dyr. dep. pol. Ministerstwa spraw wewnętrznych jeszcze nie zostały podpisane przez p. Prezydenta Rzpltej.

POGODA W ZAKOPANEM.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego. Stan obecny: Pogoda piękna — ciepło, 21 st. w Zakopanem, na Hali Gąsienicowej 14 st., w Morskiem Oku 15 st. Prognoza na dzień 11 bm. Pogodnie i ciepło.

AMANULLAH JEST B. GRZECZNY.

Warszawa. (AW.) P. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał od króla Amanullaha i królowej Surya podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakiego doznali w czasie swego pobytu w Polsce. P. Prezydent odpowiedział depeszą, przesyłając im zapewnienia najserdeczniejszych życzeń.

GIOLITTI WALCZY ZE ŚMIERCIĄ.

Rzym. (PAT.). B. Premjer włoski Giolitti, którego stan znacznie się pogorszył, przyjął ostatnie Sakramenta.

EDGAR WALLACE: 74

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

Celem zapoznania Czytelników. nieznających powieści drukującej się w naszym fejletonie, z jej fabułą oraz celem uprzytomnienia syntetycznego jej dotychczasowej treści — dajemy streszczony wyciąg akcji powieści „Twarz w mroku nocnym“.

Do domu pod Nrem 551 przy Portmann Square, zamieszkałego przez tajemniczego Mr. Malpasa, odludka, nie utrzymującego stosunków z ludźmi, którym dostęp do niego jest zawsze wzbroniony, przybywa z Południowej Afryki na specjalne wezwanie niejaki Mr. Laker. W czasie rozmowy między nim i Malpasem przychodzi do sprzeczki, której wynikiem jest śmierć Lakera, zabitego na schodach po niewytłomaczonem zniknięciu z pokoju na I-szem piętrze Malpasa. noszącego. jak się okazuje, przyprawiony nos i podbródek. Tegoż samego wieczoru na balu w amerykańskiej ambasadzie w Londynie komisarz do specjalnych poruczeń Shannon przytrzymuje przybyłego z Ameryki i pilnowanego przez ajencję detektywów Stormera. złodzieja Slicka Smitha. W czasie rozmowy z nim dowiaduje się Shannon. że planowaną jest kradzież naszyjnika Królowej Finladnji, do czego rzeczywiście przychodzi. Na trop złodzieji naszyjnika. Eltonów i spółki wpada Shannon, ale zupełnie niespodziewanie znajduje go przy siostrze przyrodniej pani Elton, Audrey, której piękność zwróciła jego uwagę i z któ ra się poznał przypadkowo. Audrey poświęca się za siostrę i zostaje skazaną na rok więzienia mimo prób ocalenia jej przez Shannona. Wyszedłszy z więzienia przyjmuje z konieczności posadę sekretarki Malpasa i sprawuje ją przez kilka dni, aż do spotkania się z Shannonem, który przeczuwając jakiś nieczysty interes. radzi Audrey stosunki z Malpasem zerwać. Równocześnie poznaje Audrey miljonera Marshalta, mieszkającego również na Portmann Square, w sąsiedniej kamienicy. obok Malpasa. Marshalt pragnie uwieść Audrey, co mu się nie udaje, za co zostaje przez Shannona spoliczkowany. Shannon zakochany w Audrey z wzajemnością otacza ją opieką tem bardziej, że Eltonowie stosunków z nią utrzymywać nie chcą. Pani Elton jest bowiem o siostrę przyrodnią zazdrosna. Tymczasem przychodzi do nieprzewidzianej katastrofy. Mr. Marshalt zostaje zabity w mieszkaniu Malpasa, do którego dostał się niewiadomo dlaczego, ale ciało jego znika. Równocześnie ginie w sąsiedniej kamienicy sługa Marshalta Tonger. Śmierć ich poprzedza znalezienie w parku zwłok nieznajomej kobiety, czego świadkami są Audrey i Slick Smith. Malpas ginie bez śladu, a w jego pokoju znajduje policja posąg bałwana, wypełniony, jak się pokazuje, diamentami. Diamenty te chcą ukraść jakieś nieznane bliżej osoby i w tym celu inscenizują w mieszkaniu Malpasa szereg dramatycznych wydarzeń, pojawienie się zwłok Marshalta, próbę powieszenia policjanta. Policja podejrzywa zrazu Eltona, którego obecność na dachu domu Marshalta stwierdzono, ale ten wkazuje swoje „alibi“. Tymczasem pojawia się na widowni niejaki Mr. Brown, który wydaje się Shannonowi bardzo podejrzany. Ajencja Stormera wmieszaną zostaje zupełnie niespodziewanie w splot wypadków, gdyż sam Stormer ratuje Audrey w chwili, kiedy z hotelu chce ją porwać osobnik bliżej nieznany. Celem Ajencji głównym jest jednak śledzenie i pilnowanie Slicka Smitha, który lawiruje koło domu Eltonów i kamienicy na Portmann Square; Malpas grozi listownie śmiercią Shannonowi i pragnie porwać Audrey, co mu się nie udaje. Natomiast udaje się nieznanym sprawcom ukraść djamenty wyjęte z bałwana i znajdujące się częścią w walizie, a częścią w cukierniczce w domu Shannona. Przy tej sposobności zostaje raniony służący Shannona. William i znika Audrey, która przybyła zawiadomić Shannona, że przyjęła posadę w Ajencji Stormera i ma polecone pilnować Browna zwanego. też Torringtonem, który jest bajecznie bogatym właścicielem kopalń djamentów. A teraz wróćmy do przerwanego toku powieści:

— Dorota? — powtórzyła Audrey. marszcząc brwi.

Ale mimo sprzecznych uczuć, które wzbudziło w jej duszy przeczytanie listu. była naogół zadowolona. Zaledwie pokojówka wyszła, podeszła do telofonu. Odpowiedział jej głos Dory.

— Naturalnie, że przyjdę... dziś po południu, jeśli można. Nie myśl więcej o mojem uwięzieniu. Nie mogę mówić otwarcie przy telefonie, ale rozumiesz mnie chyba?

— Tak, moja droga — odpowiedział głos Dory.

— Nie pytasz mnie, co tu robię.

— Oh, wiem wszystko — rzekł głos Dory. Pracujesz u Stormera, nieprawdaż?

— Skąd wiesz? — rzekła zdumiona Audrey.

— Kto mi powiedział; mniejsza z tem. Więc przydziesz i przebaczysz mi?...

Audrey udała się do kąpieli, zadowolona z pojednania się z siostrą do której była w głębi duszy przywiązaną. Ale o swojej dziwnej misji nie zapomniała. To też korzystając z obecności pomagającej jej w ubieraniu pokojówki zaczęła wypytywać ją o tajemniczego Mr. Torringtona..

— Uchodzi za miljonera — rzekła służąca tonem, właściwym ludziom nie będącym miljonerami, kiedy o nich mówią — ale nie rozumiem, na co mu potrzebne pieniądze. Nigdzie nie chodzi, siedzi przez cały czas w swoim pokoju, czytając i paląc papiery. Wychodzi czasem wieczorami — nie do teatru, jak przystało gentlemanowi — ale na spacer po ulicach...

— Czy jest w swoim pokoju?

Pokojówka skinęła głową.

— Był jeszcze przed pięcioma minutami, kiedy mu przyniosłam śniadanie. Muszę przyznać, że jest bardzo grzeczny i prowadzi regularny tryb życia. Czy pani wie, że wstaje codziennie o w pół do szóstej?

— Czy ma sekretarza?

Pokojówka wstrząsnęła głową.

— Nie ma nawet papugi — rzekła tonem lekceważącym.

W ciągu przedpołudnia porozumiała się Audrey z ajencją Stormera i zdała krótki raport. Ajencja okazała wybitne zadowolenie, że już jest na miejscu, chociaż wiadomości dostarczone przez Audrey były bardzo skąpe.

O godzinie trzeciej zapukała do bramy przy Curzon Street. Dora przyjęła ją z niezwykłą serdecznością.

— Czy przebaczyłaś mi. kochanie?

— Rzecz prosta. moja droga.

Audrey nie czuła się swobodną, niewiadomo dlaczego. Doznawała wrażenia jakiegoś dziwnego napięcia, trudnego do określenia. Być może, że niepokoiła ją nieobecność Marcina. Spodziewała się widzieć go; bez niego pojednanie było niezupełne. Rzecz dziwna jednakże. że Dora nie usprawiedliwiła nieobecność męża.

— Siadaj. kochanie! Niech ci się przypatrzę. Nie zmieniłaś się zupełnie. I ktoby przypuścił, że jesteś o rok odemnie starszą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.